Nr. 174. Środa, 2. Sierpnia 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 sierpnia.

Najbliższa wojna.

Od kilku lat już opinia publiczna świata uważa starcie wojenne między Anglią a Niemcami za nieuniknione. Przeważa także przekonanie, że pragnie tej wojny Anglia, że uniknąć jej, albo przynajmniej odsunąć ją w odległą przyszłość chcą Niemcy. Ludzie, którzy kombinacyom dyplomatów i ich efektom skłonni są przypisywać zdolność tworzenia historyi, a uznać nie chcą najsilniejszego twórczego elementu w dziejach świata, elementu niepojętych po ludzku zrządzeń przeznaczenia, wypowiadali już domysły, że wojna Rossyi z Japonią, ta wojna, która przesunęła stanowczo stosunki równowagi światowej, była przygotowanem naprzód przez dyplomacyę angielską utorowaniem drogi dla konfliktu W. Brytanii z Niemcami. Według tego zapatrywania, Anglia nie mogła myśleć o zaczepianiu Niemiec, zanimby nie miała wolnych rąk w obec Rossyi. Zwycięstwa Japonii nad Rossyą eskontować miała Anglia naprzód, jako pierwszy warunek, umożliwiający jej zwrócenie się całą siłą przeciw Niemcom.

Takie rozumowanie nie było jednak niczem innem, jak indukcyjnem wnioskowaniem ze skutków na przyczyny. W logice polityki zaś, polegającej dziewięć razy na dziesięć na rządach przypadku i na absolutnej negacyi logiki arytmetycznej, tego rodzaju wnioskowanie jest dowolnością, niczem nieusprawiedliwioną i nie znajdującą oparcia ani na jednej karcie historyi. Jeżeli się więc nie chce narażać na fałszywe sądzenie i ludzi i faktów historycznych, to trzeba trzymać się wyłącznie wartości pewnych i na ich podstawie oceniać zarówno teraźniejszość, jak i widoki na przyszłość.

Fakt wojny na Dalekim Wschodzie jest istotnie największą korzyścią Anglii. Korzyść, osiągnięta przy tej sposobności przez Niemcy, jest natury raczej moralnej i wbrew rozszerzanym w tej mierze fantastycznym dowodzeniom prasy, nie da się nawet porównać z zyskiem Anglii. By to zrozumieć, wystarczy tylko przypomnieć sobie politykę rossyjską przed wojną na Dalekim Wschodzie. Dążyła ta polityka tak widocznie do zaszachowania Anglii w Indyach, że lord Curzon i wysłany tam zaraz po wojnie afrykańskiej lord Kitchener, rachując się z tem prawdopodobieństwem, podjęli reorganizacyę militarnych sił na terytoryum Indyj. Teraz obawa pierzchła na nieprzejrzany okres czasu. Anglia może załatwiać spokojnie swoje europejskie rachunki. Do przesytu wiemy już wszyscy, że ma do załatwienia długi i drażliwy rachunek z Niemcami, znamy też dokładnie poszczególne pozycye tego rachunku, jak rozwój floty handlowej niemieckiej, opanowanie przez Niemcy coraz większej liczby targów zamorskich i t. p. Bez względu też na przebieg zewnętrzny ćwiczeń floty angielskiej na morzach śródziemnych, bez względu na możliwe wymiany grzeczności z przyszłym zapaśnikiem, można przypuścić, że zapowiedziane manewry eskadry kanału la Manche wzdłuż wybrzeży fińskich, szwedzkich i niemieckich, stanowią jedno więcej świadectwo, że Anglia teraz dopiero w tych stronach może i chce zadokumentować swój wpływ i swoją potęgę.

Położenie w Rossyi i w Królestwie Polskiem.

Mimo urzędowe zaprzeczenia, pisma rossyjskie notują znowu pogłoskę o przeniesieniu najwyższych władz państwowych z Petersburga do Moskwy. Stara Rossya ma skonać nad Newą; odrodzona powstać na nowo w Kremlu! Co prawda, lotna fantazya unosi tutaj zapaleńców trochę za daleko, bo i stare, biurokratyczne „samodierżawie“ nie prędko jeszcze uzna się za pokonane i używać będzie wszelkich dróg i środków, byle tylko jak najdłużej utrzymać się u steru władzy; i świt monarchii konstytucyjnej, z radą państwa, sejmami, wolnością wyborów, prasy i słowa nie prędko chyba jeszcze zawita w olbrzymich dzierżawach carów rossyjskich. W każdym jednak razie i te pogłoski, skrzętnie notowane przez prasę petersburską, i sposób ich oświetlenia w pismach „wolnodumnych“, stanowią rys bardzo charakterystyczny do obecnego stanu umysłów w Rossyi.

Już obrady „ziemców“ skierowały uwagę całego społeczeństwa ku temu prastaremu środowisku cesarstwa i mimowolnie może były wskazówką, że tutaj właśnie, a nie w nowym, na rozkaz możnego i przedsiębiorczego władcy do życia powołanym Petersburgu, rozegrać się winny decydujące dla Rossyi i zamieszkujących ją ludów wypadki.

Niechaj sobie dyktator Trepow rządzi się nad Newą, my tutaj radzić będziemy nad uzdrowieniem ojczyzny — powiedzieli przedstawiciele całego narodu i zjeżdżają się w sierpniu — jak wiadomo — ponownie u stóp murów Kremla. A obrady tym razem nastrojone będą na wyższą nutę, wystrzeli z niejednych ust, bardzo poważnych, ostrzeżenie, mówiące wiele: wszak rewizya, zarządzona w mieszkaniu prezesa kongresu, p. Gołowina, musi zabrzmieć tutaj silnem echem i zjazd dwóch cesarzy na wodach fińlandzkich musi być wyjaśniony i omówiony we właściwy sposób. Tajemniczość poufnych narad Wilhelma II. i Mikołaja II. drażni miłość własną obywateli rossyjskich, a pogłoski, szerzone przez prasę krajową i zagraniczną, wzajemną nieufność tylko pogłębić mogą. Przebiła się ona zresztą już dostatecznie wyraźnie w suchych depeszach o nastroju w armii, przeglądała z pomiędzy wierszy i liter cenzurą skrępowanych głosów poważnej prasy rossyjskiej.

Zanim atoli zawita ten, oczekiwany przez wszystkich gorączkowo dzień urodzin następcy tronu, reakcya panoszy się dalej, w dalszym ciągu drażniąc umysły i bez tego już nad miarę podniecone. Partya rewolucyjna, w odpowiedzi na czynione przykrości, śle bomby, które codziennie zmiatają bodaj po kilku reprezentantów władzy, najczęściej skromne pionki w hierarchii urzędniczej. A prym pod tym względem wiedzie niestety biedna Warszawa, do niedawna tak swobodna i wesoła, gdzie choroba skrytobójczych morderstw przeszła już w stan chroniczny. Obok niej walczą na tem polu o lepsze Finlandya i Kaukaz. Władze, pragnąc kres położyć bezustannym mordom, niezawsze politycznym, noszą się z myślą zaprowadzenia w Królestwie Polskiem stanu wojennego, którego ofiarą padł już w Łodzi *Goniec Łódzki*, zawieszony na czas nieograniczony.

Pastwą wyjątkowych stosunków stał się również w Warszawie gmach teatru ludowego. Pieniądze, na budowę jego przeznaczone, pochłonęły koszta utrzymania zwiększonych zastępów policyi. — W zamian za to otrzyma Warszawa wspaniały przybytek dla stałego teatru rossyjskiego!

Z natury rzeczy społeczeństwo tutejsze — jak piszą z Warszawy do *Czasu* — interesuje się coraz bardziej sprawą zbliżających się wyborów do parlamentu, którego zwołanie nastąpi podług powszechnego mniemania dnia 12 sierpnia, i poszczególne stronnictwa rozpoczynają już coś w rodzaju agitacyi. Rozumie się, że wobec braku swobody prasy i stowarzyszeń agitacya trzymać się musi w granicach nadzwyczaj skromnych, ograniczać na ogół, do narad poufnych. I same stronnictwa, nie mogąc występować publicznie ze swymi programami i rozwijać swobodnie swej propagandy, nie zorganizowały się dotąd jeszcze należycie. Niemniej przeto zarysowują się już dość wyraźnie na tle tutejszego życia publicznego cztery główne partye, a mianowicie: 1. Tak zwani „ugodowcy“, którzy prawdopodobnie przekształcą się w stronnictwo zachowawcze; 2. demokraci narodowi; 3. demokraci postępowi i 4. socyaliści. Obok tych głównych partyj pozostaje jeszcze kilka grup pomniejszych. Jak na dwadzieścia kilka mandatów, które w myśl projektu Bułygina otrzymać ma Królestwo Polskie, jest to liczba stronnictw aż nadto wystarczająca.

---

62)

HAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ DRUGA.

II.

(Ciąg dalszy).

Przeciwnie, zdaje się w niej poprostu lubować.

Powtarza sobie: „Mogę jej już nie zastać“; powtarza ze szczerym niepokojem, a jednocześnie patrzy na otaczającą go panoramę zachodu i czuje, że patrzy inaczej, niż pierwej, intensywniej, wszechstronniej, że cały ten obraz osadza mu się niejako pod czaszką i już tam pozostanie.

Zdaje mu się, że gdyby go chciał teraz z siebie słowami wydobyć, znalazłby określenia tak trafne, tak malarskie, tak nowe, jakich napróżno szukałby w innej chwili.

Przed oczyma jego wyobraźni zjawia się niby posąg przejrzysty, wizya jego własnego niepokoju....

Jest tak wstrząsająca i silna, że Oldaniecki wyciąga ku niej ręce w porywie zachwytu.

Ach! taką, taką oddać ją światu, ukazać ją innym duszom, dręczonym przez tę hydrę, ku przyćmieniu i ukojeniu ich bólu!...

— Może wyjechała; może już jej niema — świdruje mu jednocześnie w mózgu.

Oldaniecki zrywa się z kamienia.

Majak artysty blednie i rozwiewa się pod naporem żywej obawy człowieka.

Oldaniecki już nie schodzi, ale zbiega z góry.

Na piazzecie musi przyzwać ku pomocy całą siłę woli, aby iść zwykłym krokiem.

Nie może sobie darować, że tak długo na „Capo di Monte“ pozostawał....

Bo, jeśli wróciwszy do willi, dowie się, że Ryta przed kwadransem, przed kilku minutami wyjechała?...

To co?

Absolutnie nie wie, co uczyni wtedy: czy puści się za nią w pogoń, czy zostanie na miejscu.

Uczucia jego dla niej są tak nieokreślone; stosunek tak dziwaczny, że impuls wewnętrzny nic mu nie mówi.

Wiedziałby, gdyby był jej kochankiem; gdyby była dla niego zwykłą, przygodną znajomością, wiedziałby także.

Ale tak — nie wie! i ta nieświadomość, niezależnie od całego zaniepokojenia, poczyna go zaciekawiać czysto po literacku.

Jest z nim tak, jakby miał w sobie dwóch ludzi, z których jeden stoi na boku i czeka, co tamten drugi, spieszący z powrotem zrobi.

I prawie.... prawie chciałby, żeby....

Wbiega szybko do sieni i natyka się na wychodzącego z jadalnej sali Rafaela.

— *Signora* u siebie? — pyta lekko zdyszanym głosem.

Rafael jest bardzo uroczysty.

— *Si, Signor. Signora* nie zeszła jeszcze. Odniosłem zupę do kuchni. *Signor* wybaczy, jeżeli obiad będzie niedobry.

Oldaniecki spogląda machinalnie na zegar, wiszący nad drzwiami i widzi, że spóźnił się o całe dwadzieścia minut.

I robi mu się bardzo niemiło. Dał czekać kobiecie, i....

Sam przed sobą przyznać tego nie chce, ale gdy idzie na górę zastukać do pokoju Ryty i przeprosić ją, jest jakby rozczarowany.

Oczywiście, cieszy go bardzo, że nie wyjechała; niedorzecznością — myśli — byłoby sądzić inaczej; mimo to nie może oprzeć się wrażeniu, że coś go zawiodło....

Rafael, rozgoryczony opóźnieniem obiadu, patrzy za nim niechętnym wzrokiem.

— Pokłócili się — mruczy. — Znana historya: W dzień kłótnia, w nocy zgoda.

III.

U skalnego obrywu, przy zejściu z „Rosa di Monte“ buja się wdzięczna „Pavoncella“, a w niej, od niechcenia wiosłem fale poklepując, czeka Eduardo.

Pasiastą, trzykolorową, o długim lejku czapkę, na tył głowy zesunął, odsłaniając swą krótką, kędzierzawą czuprynę; włożył katankę o najbardziej rzymskich kolorach: okręcił ją ponsowym pasem, spadającym zalotną kokardą na szafirowe spodnie, podwinięte wysoko i ukazujące białe pończochy i czarne prunelowe ciżmy, i tak ustrojony ma minę niesłychanie pewną siebie.

Nawet sposób, w jaki wiosłem fale poklepuje, jest protekcyonalny.

Zupełnie, jakby prawił zatoce:

— No, no, stara; nie bój się. Nie zrobię ci krzywdy.

Ma to swoje pewne racye.

Eduardo uchodzi za najsprawniejszego przewoźnika z całego Sorrenta, tak, jak „Pavoncella“ za najszybszą łódkę.

W sezonie Anglicy licytują sobie formalnie tę dwójkę; bo Eduardo jest w dodatku bardzo ładnym, inteligentnym chłopcem: ma prześliczny głos, umie moc pieśni i posiada niewyczerpany zasób opowieści i anegdot, na użytek tych, którzy jego gwarę rozumieją.

Oldaniecki upodobał go sobie od razu; gdy tu „Najadą“ z Neapolu przybył, tak ten zgrabny, wesoły *ragazzoto* wyróżniał się wśród innych przewoźników, obskakujących statki i tak jego słodki, melodyjny baryton brzmiał zniewalająco przy wykrzykiwaniu dźwięcznej nazwy: „Rosa di Monte“.

Bo właśnie tego dnia *padrone*, zrozpaczony zupełnym brakiem gości, obiecał mu sutą nagrodę, jeżeli kogo w „Najadzie“ złowi.

I złowił mu — taką grubą rybę w dodatku.

Padrone ilekroć o tem myśli, zaciera ręce i powtarza:

— Ach ten łotr Eduardo! Ten łotr Eduardo!

Słusznie też Eduardo uważa się za Benjaminka Sorrenta i nawzajem kocha je całą siłą swej młodej, świeżej duszy.

Fakt, że jest Sorentczykiem wydaje mu się dostatecznym powodem, aby traktować z góry tych wszystkich, którzy się porodzili gdzieindziej.

Cudzoziemców toleruje o tyle tylko, o ile przyjeżdżają do Sorrenta.

Ta protekcyonalność Eduarda byłaby u każdego innego arogancką i odpychającą; u niego zaś jest tylko zabawną, a nawet sympatyczną.

Trudno nie lubić tego ładnego chłopca, który, jeżeli się nie śmieje, to śpiewa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niepodobieństwem jest, rzecz prosta, ocenić już dzisiaj choć w przybliżeniu tylko dokładnie rzeczywistą siłę każdego z tych stronnictw. Każde prawie z nich szczyci się liczbą i wpływem swych stronników, uzurpuje dla siebie wyłączne prawo reprezentowania całego narodu, a odmawia tego prawa swym przeciwnikom.

Zapominać nie godzi się, że w grę wchodzą jeszcze żydzi. Przy powszechnem głosowaniu żywioł ten, dzięki swej solidarności, odegraćby mógł poważną bardzo rolę. Pośredni jednak i ograniczony system wyborczy, przewidywany w projekcie Bułygina, doprowadza wpływ żydów do *minimum*. — W najlepszym razie liczyć oni mogą na zdobycie przy pomocy Niemców, mandatu w mieście Łodzi. Zresztą zdaje się nie ulegać kwestyi, że żydzi rozdzielą się odpowiednio do swych przekonań na poszczególne stronnictwa polityczne i nie wystąpią z osobnemi swemi, specyficznie wyznaniowemi czy raso wemi kandydaturami.

Świeżo ogłoszono pewne zmiany, co do katolickich księży. Jak dotąd, każdy ksiądz rzymsko-katolicki, zamieszkały w Królestwie Polskiem, chcąc wyjechać z miejsca swego stałego zamieszkania za granicę, albo do Rossyi, był zmuszony udać się do właściwego konsystorza o wydanie w tym celu kwalifikacyi, z którą następnie udawał się do gubernatora danej gubernii, by uzyskać pasport. Obecnie w skutek zwrócenia się w tym względzie jednego z biskupów do generał-gubernatora warszawskiego, wydał on okólnik do wszystkich gubernatorów z żądaniem, aby ci o każdym wydanym księdzu pasporcie bezzwłocznie zawiadamiali odnośną władzę dyecezyalną. Polecenie to ma na celu danie biskupom możności przekonania się, czy kapłan, pragnący wyjechać na urlop, skorzystał z niego i od jakiego właściwie terminu.

Z Mińska donosi korespondent *Kuryera Narodowego:* Tłumne przejście na katolicyzm dokonywa się w dalszym ciągu. W dekanacie mińskim około 25.000 osób przeszło na łono Kościoła katolickiego. Arcypasterz bawi obecnie w Nieświeżu, gdzie ma się odbyć złożenie w grobach rodzinnych ciała ś. p. Antoniego księcia Radziwiłła, zmarłego w Berlinie. Po powrocie z zagranicy zwiedzi zwierzchnik dyecezyi jeszcze parę powiatów gubernii mińskiej.

Z gorączkową niecierpliwością wyglądamy chwili, gdy będziemy mogli publicznie, z desek teatralnych usłyszeć mowę polską. Ma to nastąpić już w tych dniach, gdy zjedzie do Mińska zaangażowana na 20 przedstawień trupa lubelska. Już przeszło od lat czterdziestu nie mieliśmy teatru polskiego. Starzy ludzie pamiętają jednak wybornie, że i Mińsk w swych murach gościł niejednokrotnie dobrych artystów i okazywał im wielkie uznanie. Dawna tradycya zbudzi się zapewne i teraz, tembardziej, iż będzie to nowość nieznana od lat tak wielu, a stąd i tak gorąco pożądana. Już teraz na wszystkich niemal ustach jest teatr polski. Wszyscy pragną go widzieć, wszyscy chcą być na polskich przedstawieniach, bez względu na odległość od miasta i roboty polne, jakie w obecnym czasie są w całej pełni.

W mieście pojawiło się już parę szyldów polskich. Klepsydry są już wyłącznie tylko polskie. Anons oznajmiający o przyjeździe w sierpniu trupy Myszkowskiego do Mińska, był drukowany po polsku i rossyjsku. Dopiero teraz w miejscowych drukarniach pojawiły się czcionki polskie, które od dawien dawna były stąd całkiem wycofane.

W lasku pod Nowomińskiem odbyli socyaliści zgromadzenie. Władze, dowiedziawszy się o tem zgromadzeniu wysłały na miejsce trzy szwadrony dragonów; między dragonami a socyalistami przyszło do starcia. Dragoni dali ognia i położyli trupem na miejscu 10 robotników.

Wbrew wiadomościom, podanym przez pisma petersburskie, jakoby car odroczył sprawę projektu Bułygina na czas nieograniczony, *Ruś* donosi, że jutro odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którem toczyć się będą obrady nad projektem Bułygina o reprezentacyi ludowej.

Korespondentom zagranicznym zabroniono jak najsurowiej donosić o wypadkach niesubordynacyi w oddziałach armii rossyjskiej.

Hartungische Ztg. donosi z Rygi, że hr. Bistram został wczoraj zastrzelony przez zbuntowanych chłopów koło Lesencken. Chłopi zrabowali wsie okoliczne. Wysłano na miejsce rozruchów oddział dragonów.

W Chersonie rozpoczął się przed sądem wojennym proces przeciw 15 żołnierzom, którzy zamordowali komendanta swego Dawidowa.

Z Kaukazu i prowincyi kaspijskiej nadchodzą coraz gorsze wiadomości. W Permie przychodzi do starć między strejkującymi i wojskiem. W Baku uwięziono Persa, który miał przy sobie znaczną ilość dynamitu.

W Petersburgu 7000 robotników fabryki maszyn Urikowa rozpoczęło strejk. Spokój niezakłócony.

Były namiestnik Dalekiego Wschodu, generał-adjutant Aleksiejew — jak donosi *Syn Otieczestwa*, — porzuca zupełnie pracę na polu państwowem i wyjeżdża za granicę.

Według doniesienia *Berliner Tageblattu*, grozi wschodniej i południowej Rossyi straszny gość — głód. Rąk do pracy zdolnych braknie, a i widoki żniw są w dodatku więcej niż smutne.

Obieżysasi.

W setki tysięcy urasta rok rocznie liczba ludu polskiego (zarówno z Galicyi, jak z Królestwa i Wielkopolski) — który opuszcza rodzinne strony, by zapracować na obczyźnie na lepszy kawałek chleba. Wędrówki te skierowane są głównie do Nadrenii i Westfalii, ale i w Saksonii, Brandenburgii i na Pomorzu napotykamy wiele polskiego robotnika. W Berlinie samym pracują tysiące robotników Polaków.

Mimo tego, że lud polski bardzo mało wymaga i nie stawia wielkich pretensyj do życia, jednak wyższa płaca, wywołana przez zwiększony popyt pracy i zapotrzebowanie robotników w okolicach przemysłowych Niemiec, ciągle nęci go do wychodźtwa.

Pewien statystyk niemiecki obliczył, że liczba „obieżysasów", jak nazywają polskich robotników sezonowych, wyjeżdżających na lato, a wracających na zimę, dochodzi w Niemczech do 200, a nawet do 300 tysięcy. Przeciętna suma zarobionych na obczyźnie pieniędzy, którą poszczególny robotnik przywozi z sobą do swoich, wynosi 150 marek.

Prócz tej wyższej płacy, jaką robotnik polski otrzymuje na Zachodzie, nie wypada pominąć i tego, że będąc zatrudniony w wielkich miastach, środowiskach handlu i przemysłu, obracając się między tylu tysiącami ludzi najróżniejszych stanów, ma ten robotnik sposobność do nabrania kultury, choćby dla tego, że robotnikowi pracującemu w tych wielkich centrach nadarza się sposobność ciągła widzenia różnych pouczających rzeczy, których nie zobaczy na wsi, lub w małych miasteczkach.

Jednakże wędrówki te mają także ujemnych stron sporo. Robotnicy, którzy „wychodzą w świat", jak się wyrażają, składają się głównie z młodych dziewczyn i parobków. Oderwanie na dłuższy czas od rodziny i jej wpływu w połączeniu z ogólnem zepsuciem w wielkich miastach zły wywiera wpływ na wychodźców polskich. Przyczynia się do tego zepsucia bardzo wiele brak opieki duchownej.

Także poczucie narodowe takich sezonowych wychodźców narażone jest na niebezpieczeństwo, a towarzystwa opiekuńcze, które ująć powinny sprawę w swe ręce, miałyby i w tym kierunku szerokie pole do działania. Na szczęście odporność naszego ludu jest za silna, by zarówno demoralizacya jak wynarodowienie przeniknąć go mogły do głębi i praca nad osłabieniem złych wpływów nie byłaby zbyt trudna.

Zdaje się też, że głównie narodowa odporność dała była prasie hakatystycznej pochop do nawoływania, by polskich robotników z Galicyi i Królestwa zastąpiono galicyjskimi Rusinami. Sądząc jednak z tego, co pisze *Schles. Ztg.*, jedna z pionierek wymienionego hasła, przedsięwzięta w tym kierunku próba nie dała pomyślnego wyniku. Organ ten przyznaje wobec doświadczeń, jakie poczynili właściciele majątków ziemskich, pierwszeństwo robotnikom pochodzenia polskiego.

Są oni wytrwalsi w robocie — pisze *Schlesische Ztg.* — i przewyższają pobratymców inteligencyą. Różnica jest ta, że robotnicy polscy żądają większej zapłaty, lecz też ich praca jest więcej warta.

Co najciekawsza, że gdy Niemcy przedtem twierdzili, jakoby Rusini chętniej i prędzej uczyli się po niemiecku, — obecnie przyznają to pierwszeństwo robotnikom z Polski.

Wyprawa floty angielskiej na Bałtyk.

Angielska flota, która wyruszyć ma w sierpniu dla przedsięwzięcia ćwiczeń na Bałtyku, składa się z 12 okrętów liniowych i 2 krążowników.

W skład pierwszej dywizyi wchodzą pancernik „Eaxmouth", flagowy okręt szefa dywizyi, „Russel" i pancernik „Triumph" jakoteż „Swiftsure". Dwa pierwsze wykończono w roku 1901, dalsze w r. 1903. Drugą dywizyę tworzą cztery okręty liniowe: „Albemarle", flagowy okręt szefa dywizyi „Duncan", dalej „Montagu" i „Cornwallis". Cztery te pancerniki są zbudowane wedle jednego typu w r. 1901. Każdy ma 14.220 tonn pojemności.

Do trzeciej dywizyi należą liniowe okręty „Caesar" (okręt flagowy), „Hannibal" i „Royal Sovereign" i „Revenge", które wypłynęły po raz pierwszy na morze w 9ej dekadzie zeszłego stulecia. „Royal Sovereign" i „Revenge" mają być zastąpione pancernikami tej samej klasy, co „Ceesar" tak, że i ta dywizya składać się będzie ostatecznie z jednorodnych okrętów, każdy o pojemności 15.140 tonn.

Jako tender służą eskadrze dwa opancerzone krążowniki: „Dido" (5.690 tonn pojemności) i „Topage" (3.050 tonn pojemności). Ten drugi zbudowany jest wedle najnowszego typu opancerzonych krążowników. Ukończono jego budowę w r. 1903. „Topage" płynąć może z szybkością 24·5 mil morskich w godzinie.

Na pokładzie wymienionych 12 okrętów liniowych i 2 krążowników znajduje się około 14.500 marynarzy. t. j. prawie tyle, ile wynosi załoga całej floty niemieckiej.

Ponieważ eskadra angielska odbędzie na Bałtyku niezawodnie manewry strategiczne, towarzyszyć jej przeto muszą krążowniki rekonesansowe. Do tego celu najlepiej nadaje się t. zw. pierwsza flotyla krążowników, złożona z 6 pancernych krążowników: „Good Hope", „Bedford", „Monmouth", „Kent", „Donegal" i „Lancaster".

Z wyjątkiem „Good Hope" są to okręty jednego typu, każdy o pojemności 9950 tonn. Kierujący okręt „Good Hope" jest większy, ma 14.320 t. p. i najliczniejszą załogę (868 ludzi). Wszystkie wymienione krążowniki wypłynęły z warstatów w r. 1901.

Przydzieloną zostanie eskadrze również flotyla łodzi torpedowych. W tym celu zebrano 24 kontrtorpedowców, podzielonych na 3 dywizye, każda po 8 łodzi. Przywódcą flotyli będzie krążownik „Sapphire", na którym kontradmirał Winsloe zatknął swa flagę. Krążownik ten wcielony został do floty w roku 1904.

Do *Hamb. Nachr.* donoszą: Pomimo istniejącego dziś zatargu na półwyspie skandynawskim prawdopodobnem jest, że statki angielskie odwiedzą porty w Gotheburg i Sztokholmie.

Odwiedziny floty francuskiej w Anglii.

W zamian za odwiedziny eskadry angielskiej w Brest, gotuje się — jak wiadomo — flota francuska do rewizyty. Ta wymiana uprzejmości nabiera politycznej okrasy, jako chęć okazania, że ugoda zawarta pomiędzy obydwoma państwami nie pozostała martwą literą. Jeszcze wyższą zaś doniosłość nadaje francuskiej rewizycie położenie, wytworzone przez angielski projekt manewrów

---

27)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

SIEDM CÓREK NA WYDANIU.

(Z niemieckiego).

VIII.

(Ciąg dalszy).

Jak na teraz, obie siostry stały razem z braćmi Zundt i śmiały się z żarcików, którymi ci dwaj panowie je bawili. Młodzi oficerowie taką zazdrością otaczali obie panny, że żaden z ich kolegów zbliżyć się do nich nie śmiał. Od czasu do czasu który z oficerów przystępował, ale natychmiast obaj Zundtowie tak groźnem okiem na nich spoglądali, że intruz oddalał się co prędzej. Uznając jednakże, iż niepodobna byłoby siedzieć przy nich aż do samego obiadu, odeszli wreszcie, przywitać się z gośćmi w salonie.

Zresztą, był już ostatni czas, aby ci panowie powzięli to postanowienie, bo od jakiejś chwili pani von Gernopp strasznym wzrokiem patrzyła w tę stronę, obawiając się prawdopodobnie, aby to długie sam na sam nie dało powodu do plotek.

Klara nie mając pojęcia, co miał znaczyć ten telegraf, pobiegła do matki z zapytaniem, siostra poszła za nią i ostatecznie, zamiast się rozłączyć, Zundtowie i bliźniaczki znaleźli się znowu razem przy pani von Gernopp, co dało powód porucznikowi Heydrich do powiedzenia:

— Jeżeli te dwie małe osóbki nie zaręczą się w najbliższych czasach, chyba wojna z tego wyniknie.

Podano obiad.

Jak z góry ułożono, Egon porozmieszczał gości przy stole. Stefania, pomimo opozycyi z jej strony, umieszczona została przy poruczniku von Warnitz. Deyner dał sobie słowo, że go ożeni ze swoją mądrą bratową i szepnął mu jeszcze w ostatniej chwili:

— Jesteś idyotą, Warnitz, możesz zawiązać jaką chcesz rozmowę ze Stefanią, żaden temat nie jest jej obcy. Ale na miłość boską, nie powtarzaj jej twoich wiekuistych opowiadań o hygienie koni, o utrzymaniu stajni i manewrach!

Od tej chwili młody oficer zmienił taktykę.

— Czytała pani „Stinę?"

— Przez kogo to jest napisane?

— Przez Teodora Fontane.

— Nie, panie von Warnitz, nie czytuję literatury nowoczesnej. Lubię tylko poważne poemata.

— „Stina" jest poematem.

Rozgniewał ją, gdyż uznawała, że tylko wiersze i to wiersze rymowane, zasługują na miano poematu.

Sąsiad jej z prawej strony, hrabia Ludwik von Westerbrant, którego Deyner umieścił rozmyślnie przy niej, gdyż miał być drużbą z nią razem nazajutrz, słuchał tej rozmowy nie mówiąc ani słowa. Nagle zapytał:

— Pani dużo czyta?

— Och! tak.

— Lubi pani opisy podróży?

Oblicze Stefanii się rozjaśniło; znalazła nareszcie istotę, z którą będzie mogła rozmawiać o rzeczach poważnych, uwalniając się od słuchania banialuków, będących jedynym tematem rozmów z oficerami. Podróże zaś były główną manią hrabiego von Westerbrant.

— Pan zapewne zwiedzał wiele krajów! — rzekła Stefania z zachwytem.

— Właściwie mówiąc, nie wiele — odrzekł z niejakiem zakłopotaniem — ale strasznie dużo czytałem.

Zaczęli więc mówić o oddalonych krainach, znanych im tylko z opisów. Stefania nie zamieniła już ani słowa z Warnitzem, wytężając wzrok i słuch w stronę sąsiada z prawej strony. Tymczasem, gdy hrabia mówił:

— Geysery z Yellowstoneparksą bez zaprzeczenia najpiękniejsze w świecie....

Pan von Pellbeck, siedzący naprzeciw, wtrącił:

— Przepraszam pana, te, które się znajdują w nowej Zelandyi, są bez porównania wspanialsze.

Słowa te widocznie zmieszały hrabiego von Westerbrant.

— Pan wybaczy, panie von Pellbeck, ale może mi pan wierzyć, że jest tak, jak mówię.

— Znam obie te miejscowości — odrzekł pan von Pellbeck z największym spokojem.

Westerbrant się ożywił i przybrał ton porywczy, którego zwykle używał w napadach oniemielenia.

— Studyowałem tę kwestyę gruntownie — oświadczył.

Stefania, rozpromieniona, kiwnęła głową na znak potwierdzenia. To nie powstrzymało pana von Pellbeck od zapytania:

— Pozwoli mi pan, że się zapytam, skąd pan zna te okolice?

— Czytałem opisy w wielu dziełach naukowych.

— Proszę, proszę — rzekł pan von Pellbeck. — Co do mnie, przebyłem czas jakiś w Yellowstonepark i w Nowej Zelandyi. Zresztą, mogę być w błędzie. Nikt nie może powiedzieć o sobie, że jest nieomylny.

Berta oczu z niego nie spuszczała; wzrok jej wyrażał zachwyt pełen szacunku. Gdy powstano od stołu, rzekła mu tonem dziecinnym z wyrazem prawie pokornym:

— Pan wszystkie wiadomości posiada....

— Och! nie, pani. Nie wiele umiem, ale — odrzekł — dawniej.... dużo podróżowałem.

Z sali jadalnej udano się do ogrodu, gdzie miała się odbyć iluminacya. Panowie podali ręce paniom, pomagając im zejść ze schodów.

Gdy już byli na dole, Berta zdobyła się na wielką odwagę; serce jej mocno tłukło się w piersiach; była silnie wzruszona.

— Czy zechce mi pan powiedzieć.... dlaczego.... dlaczego pan kupił Röhnsdorf? — spytała.

Czuła wzrok jego na sobie i czuła, że ręka jego konwulsyjnie zadrżała. Nie zaraz jej odpowiedział, tylko odszedłszy nieco dalej, w miejsce, gdzie ludzi nie było, odrzekł zdławionym głosem:

(Ciąg dalszy nastąpi).

floty W. Brytanii na Morzu Bałtyckiem. Obie wyprawy uzupełniają się niejako, trudno bowiem przypadkowemu zbiegowi okoliczności przypisać tak bliskie ich zestawienie. Po fraternizacyi z Francuzami — ponownej w tak krótkim przeciągu czasu — wycieczka na Bałtyk musi budzić podejrzenie, iż w jednym i drugim wypadku idzie tu o demonstracyę polityczną, a nietrudno domyślić się, przeciw komu zwrócone jej ostrze.

Wedle *Pol. Corr.*, pierwsza dywizya eskadry francuskiej zawita do przystani w Spithead 5 sierpnia, a 7-go druga. W skład eskadry wchodzi 6 pancerników, 6 krążowników i sześć kontrtorpedowców. Spoczną one na kotwicy w takim ordynku, że jedną flanką oprą się o Coves. Sam skraj tego skrzydła zajmie admiralski okręt wice-admirała Caillarda, pancernik I kl. „Massena". Uroczystości wypadną tem świetniej, że weźmie w nich udział król Edward, ponieważ wizyta floty francuskiej przypada właśnie na t. z. „Tydzień Coves", Król przybędzie yachtem swym „Victoria and Albert".

Dnia 9 sierpnia odbędzie król przegląd floty francuskiej. Wieczorem dnia tego zmieni flota admirała Caillarda swe leże i popłynie do Portsmouth, gdzie wzdłuż wybrzeża przygotowano dla niej wygodne miejsce, tak je ubezpieczając, aby nawet przy najniższym stanie odpływu nie wynikły żadne niewygody. W programie przyjęcia w Portsmouth znajduje się bal i zabawa ogrodowa. Francuscy goście odwiedzą także londyńską City.

Z innych źródeł donoszą jeszcze: Podczas wizyty floty francuskiej odbędzie się szereg tak świetnych uroczystości, iż przewyższą wszystko, co kiedykolwiek widziano w podobnym wypadku. City londyńska czyni już obecnie przygotowania do przyjęcia gości, W Londynie zabawią statki przez 7 dni. Obok króla wystąpią podczas przyjęcia książęta z domu królewskiego. Po przeglądzie floty król przyjmie u siebie uroczyście oficerów francuskich. Projektowany jest również bal w zamku królewskim na cześć gości. Obie Izby parlamentu dadzą w hali westminsterskiej wielki bankiet na cześć marynarzy francuskich. Bankiet ten wedle powszechnych przypuszczeń stanie się ważnem wydarzeniem politycznem.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Na widowni mandżurskiej.

Generał Leniewicz telegrafuje dnia 29 z. m.: Armia nasza zajmuje stanowisko koło Haiszunczen. Oddział, wysłany ku wąwozowi Wangulin, stoczył dnia 24 b. m. walkę z Chunchuzami. Koło Malugou przyszło potem do starcia z Japończykami, którzy ponieśli znaczne straty. Nasz oddział następnie cofnął się.

Według relacyj rossyjskich z Mandżuryi, główna pozycya rossyjska ciągnie się od Hejlunczen do Toroki. W Szanczency znajduje się oddział, złożony z 2.000 Rossyan z 15 działami, u podnoża gór Tajpenchańskich zaś oddział złożony z 1.000 Rossyan z kilkoma działami.

Pisma japońskie przewidują, że Rossyanie będą energicznie bronili Kjensjanu, na południe od Tiumenu, gdyż punkt ten ma ważne znaczenie strategiczne: broni pozycyi ogólnej i stanowiąc zewnętrzną linię obrony Władywostoku.

Władywostok

Do Władywostoku wróciła załoga okrętu „Izumrud", który wysadzono w powietrze, złożona z oficerów i 328 majtków (w tej liczbie 6-ciu rannych, którzy 25 dni przebyli w zatoce św. Olgi, a 26 dni szli pieszo do Władywostoku. Przez cały ten czas komendant nie rozstawał się z załogą.

Wedle doniesienia pism londyńskich, flota japońska pod wodzą admirała Togo, blokująca twierdzę władywostocką, obsadziła wyspę Askold. Eskadra składa się z pancerników i łodzi torpedowych. Krążownikom poruczono strzeżenie wybrzeży.

Z Petersburga nadchodzi wiadomość, że wypadki nad ujściem rzeki Amur napełniają sztab generalny poważną obawą. Jeżeli dolny bieg rzeki będzie stracony, obawiają się odcięcia, pozbawienia prowiantów, a tem samem ogłodzenia Władywostoku.

Obsadzenie ujścia Amuru przez Japończyków, uważają koła wojskowe, jako rozpoczęcie ponownych, wielkich operacyj wojennych.

Z Władywostoka brak od paru dni wiadomości. Jest obawa, że to miasto jest już przez Japończyków odcięte.

Na Sachalinie.

Ostatnie raporty armii sachalińskiej, jakie nadeszły do Tokio, donoszą, że samoistny oddział kawaleryi, który 27 lipca po południu posunął się w kierunku Luikow, cofnął się wskutek poważnych rozruchów, jednakże 28 lipca powrócił i zajął to miasto. Przyszło do walk ulicznych, jednak o godzinie 8 rano wymienionego dnia było miasto w zupełności w ręku Japończyków. Prawe skrzydło japońskie ścigało nieprzyjaciela, który cofnął się w nieładzie.

Misya Wittego.

Korespondent *Daily Telegraph* podaje interview z Wittem.

Minister rossyjski miał oświadczyć, iż jest dokładnie obznajomiony z humanitarnem usposobieniem cara i wszystko uczyni, co da się pogodzić z honorem i godnością Rossyi, aby dokończyć to dzieło, za którem on zawsze przemawiał. Ujemny wynik nie będzie skutkiem braku szczerości i roztropności.

Pierwszem mem zadaniem w nowym świecie — mówił Witte — nie będzie prowadzenie rokowań, lecz wyszukanie podstawy do owocnych rokowań. Dlatego teraz niezupełnie jeszcze uważam się za pośrednika pokojowego, ale mam nadzieję, że ta rola przypadnie mi w udziale, gdy wyszukam wspólną podstawę.

Rokowania pokojowe.

Z Tokio donoszą do pism angielskich: Panuje tu ogólne przekonanie, że pokój jeszcze nie prędko zostanie zawarty. Zwracają zwłaszcza na to uwagę, że Rossya dopiero przed kilku dniami wysłała znowu posiłki do Mandżuryi w liczbie 10.000 ludzi. Japonia odpowiedziała na to natychmiast, wysyłając także ze swej strony znaczne posiłki, które przetransportowano okrętami z Jokohamy na pole walki.

Rząd japoński czyni starania o nową pożyczkę wojenną 300 milionów, ponieważ dyplomaci oświadczyli zgodnie, że nie można ufać szczerości rokowań rossyjskich i trzeba być przygotowanym na wypadek dalszego prowadzenia wojny. Sądzą tu, że Japonia zgodzi się na zwrot Chinom Mandżuryi tylko pod tym warunkiem, że zarząd Mandżuryi ulegnie zupełnej reformie i zostanie oddany pod kontrolę Japonii.

Japoński delegat pokojowy Sato zaprzecza, jakoby br. Kamura na nalegania Roosevelta zgodził się na zawieszenie broni, zanim zawarcie ostatecznego pokoju zostanie zapewnione. Chiny, które były do tego stopnia słabe, że dozwoliły na obsadzenie Mandżuryi przez Rossyę, muszą zadowolić się sumą 100 milionów dolarów za użytkowanie przez Rossyę ich terytorium. Rossyjsko-japońska okupacya Mandżuryi nie jest wcale wykluczona w dalszej przyszłości. Japonia ma zamiar zaciągnąć po wojnie szereg pożyczek, oprocentowanych i umarzanych z monopolów tytoniowego i kamforowego, oraz z dochodów (1 milion funt. szterl.) kolejowych.

Przegląd ogólny.

W ostatnim numerze *Prager Tagblattu* poseł Kaiser ogłasza artykuł, poświęcony paralelkom czeskim. Omówiwszy ich genezę,pisze dalej:

„Opawa zostanie uwolnioną od narzuconych jej słowiańskich paralelek, niemiecki charakter opawskiego rządowego seminaryum nauczycielskiego uchroniony od groźnego niebezpieczeństwa, a wykształcenie niemieckich nauczycieli na Szląsku zostanie zapewnione. Wszystko to są niezaprzeczone korzyści, które możeby jeszcze wyżej ceniono, gdyby Rząd, bez dopomagania środkami państwowymi i bez zastosowywania gwałtownych zarządzeń przeciw Niemcom, zrozumiał był już swego czasu konieczność przeniesienia do miejscowości słowiańskich zakładów prywatnych, które prawnie są niedopuszczalne. Przeniesienie paralelek z Opawy do innego miasta, posiadającego w większości ludność słowiańską, odpowiada uchwale szląskiego sejmu, która w ten sposób wejdzie w życie. Jakkolwiek musimy uznać trudne położenie Rządu wobec gotowych każdej chwili do obstrukcyi Czechów, to jednak powyższy środek może podziałać uspokajająco, ale nie może zadowalać w zupełności. Obecnie więc posiadają Czesi na Szląsku, bez żadnych ofiar materyalnych, jakie swego czasu gotowi byli ponieść, osobne czeskie seminaryum, w którem odbywać się będzie kształcenie nauczycieli zupełnie w duchu słowiańskim. Nadto nie wynagrodzono jeszcze krzywdy, jaką wyrządzono niemieckiemu miastu Cieszynowi (!) przez stworzenie polskich klas równorzędnych, a do tego wszystkiego przybywa jeszcze nieprawne(!)upaństwowienie czeskiego gimnazyum w Opawie i polskiego w Cieszynie. Zakładom tym sprzeciwiali się wprawdzie posłowie, ale ludność ostatecznie przeciw nim nie oświadczyła się. Dopiero wtedy nastanie zadowolenie i uspokojenie wśród Niemców, gdy sposób rządzenia w Austryi dawać będzie rękojmię, że interesy i stan posiadania Niemców nigdy już nie zostaną podporządkowane interesom słowiańskim".

Królowa Wilhelmina nie pozbyła się jeszcze kłopotu, jaki sprawił jej ustępujący gabinet. Nie znaleziono dotąd nikogo z łona stronnictwa liberalnego, kto chciałby przyjąć tekę ministeryalną w utworzyć się mającym rządzie. Mówią już teraz tylko o gabinecie mieszanym, złożonym z wolnomyślnych członków, bo niema mowy o tem, aby powołać do życia gabinet, który byłby przedstawicielem jednego tylko stronnictwa.

Wyłoniła się więc nowa kombinacya polityczna pod hasłem walki w klerykałami. Wymieniają nawet przyszłych ministrów: b. ministra kolonij Borgesinsa, Craemera, Talmę i dr. Meestera. Są to jednak domysły, które niejednokrotnie już zawodziły.

Zanim nie zapadnie ostateczna decyzya, nie może królowa Wilhelmina odbyć zamierzonej od dłuższego czasu podróży do Meklemburga. Sprawy państwowe zatrzymują ją w Holandyi, lato spędza więc w Loo i Soestdyk.

Projekt powiększenia marynarki portugalskiej postępuje bardzo wolno naprzód. Wybrana przez ministerstwo marynarki komisya nie może dojść do porozumienia. Jedni proponują budowę dwóch pancerników o pojemności 12.000 tonn, drudzy żądają budowy trzech, a nawet czterech mniejszych pancerników. Kwestya kalibru dział jest także sporna. Minister marynarki przedłoży więc wszystkie projekty Izbie posłów, a ta rozstrzygnie o ilości i uzbrojeniu budować się mających okrętów.

Onegdaj odbyła się w Belgradzie uczta, wydana na cześć ustępującego agenta bułgarskiego, w czasie której przemawiał także król, podnosząc niezwykle przyjazne stosunki, panujące pomiędzy Bułgaryą a Serbią. Zmieniły się one na korzyść obydwóch tych państw, co jest niemal wyłączną zasługą agenta. Król wyraził więc nadzieję, że w te dobre ślady wejdą również i jego następcy, budując podwaliny coraz trwalszego przymierza bułgarsko-serbskiego.

Wymienienie przyjaznych telegramów między Belgradem a Sofią, zakończyło ową uroczystość, która świadczyć winna o usiłowaniach zapewnienia spokoju w państwach bałkańskich.

A jednak o ten spokój w tem gnieździe zamieszek i rozruchów, u stóp Bałkanów, coraz trudniej. W ostatnim tygodniu wyszły znów na jaw nowe sprawki powstańczych drużyn bułgarskich, które zwiększają się ustawicznie przez napływ zbiegów i mieszkańców wsi pogranicznych, a niepokojące ludność mahometańską, szerzą popłoch i nienawiść. Terenem tych walk są najczęściej wilajety Saloniki, Monastyru i miejscowości położone nad jeziorem Dojran. Włościanie tureccy zagrozili teraz zbrojnym oporem, kołatając oddawna o pomoc do Yildiz-kiosku. I oni łączą się teraz w drużyny, sięgąc krwawy odwet za każdą krzywdę, wyrządzo ną im przez Bułgarów.

Z końcem zeszłego miesiąca wtargnęła garstka komitadżiów bułgarskich, składająca się z 500 ludzi go greckiej wsi Gradesnica, podpaliła blisko 90 domów i wycięła w pień jej mieszkańców. Wojska tureckie rozproszyły napastników, staczając z nimi krwawe utarczki. Komitadżiów prowadził słynny Kartaszko, który w zeszłym roku stracił w walce obie ręce, a teraz znów zjawił się na widowni macedońskiej.

Ze wszystkich stron Macedonii dochodzą wieści o grasujących drużynach, a rząd turecki jest w obec nich bezsilny i nie umie przywrócić upragnionego przez wszystkich spokoju.

Z Dalekiego Wschodu donoszą, że Dalai Lama powrócił do Tybetu. Wiadomo było, że ów mistyczny święty, czczony przez wszystkich Lamaitów, uciekł z Tybetu przed wkroczeniem angielskiej armii i schronił się do Urgi w Mongolii. Pobyt Dalai Lamy w cesarstwie chińskiem nie był zbytnio pożądany przez dwór pekiński. Dawano mu kilkakrotnie do zrozumienia, że lepiej będzie, jeżeli powróci do swojej ojczyzny. Dalai Lama bał się jednak Anglików, bał się utraty stanowiska, odarcia z czci, jaką oddają mu jego wyznawcy. W Pekinie spoglądano z rosnącym niepokojem na rządy Dalai Lamy w Urdze, aż wreszcie cesarz chiński zagroził mu własnoręcznem pismem, że go każe pod eskortą wojskową odstawić do Tybetu i to poskutkowało.

Dalai Lama powraca teraz do swych niedostępnych świątyń i ołtarzy, a z nim wracają niezliczone zastępy kapłanów i sług, należących do orszaku wielkiego kapłana.

Z dziedziny sztuk pięknych.

(Przeciw masowym wystawom dzieł sztuki. — Galerya Heinemanna w Monachium. — Defregger. — Leistikow. — Trubeckoj).

(Dokończenie).

Leistikow (Berlin) rokował wielkie nadzieje jako pejzażysta. W walce Berlina z Monachium o prym w sztuce należał do tych berlińskich malarzy, z którymi trzeba było się liczyć. Jego pejzaże z Grunewaldu i Prus wschodnich zawierały wiele subtelności w nastroju i pyszną harmonię kolorytu. — Rysunek także był jedną z jego lepszych cech. A jednak zawiódł nas bardzo. Obecna serya pejzaży (głównie alpejskich) jest bardzo nierówna. Nie widać w niej tego, co zdobyto w ostatnich latach w pejzażu górskim. Czuć jakieś wyczerpanie; nie ma już tej ekspanzywnej siły nastroju. „Dobra przeciętność" w najlepszym razie. Przytem widoczne dążenia stylizowania i dekoracyi sprawiają, że patrząc na rzeczy Leistikowa, ma się wrażenie wzorków wyszywanych na kilimkach. To stylizowanie już dawno zarzucono w Monachium, a raczej kultywują je tylko starzy: Haider, Pietsch etc. Bez żadnych skrupułów można powiedzieć, że niejeden z naszych pejzażystów krakowskich, którzy nie ukończyli jeszcze Akademii, maluje pejzaże o niemniejszej sile nastroju. Czuć to u Niemców, że kto z ich malarzy namaluje jedną rzecz dobrą i zrobi sobie nazwisko, potem obniża skalę wymagań od siebie samego, prasie zaś wystarczy firma, aby ją zasuggerować.

Rzeźbiarz rossyjski, Paweł Trubeckoj zwraca uwagę Europy od kilku lat. Największej podobają się jego małe rzeźby, rzec można miniatury — mniej zaś większego rozmiaru. Można by się dopatrzeć wpływu Rossa lub Rodina, ale porównywać go z Rodinem nie można, gdyż jest za mało — genialny; nie można go też zestawiać z Meunierem, zanadto jest elegancki i zamało indywidualnej linii. Nie ma u niego banalnego i pretensyonalnego pseudoklasycyzmu; widać wielką wytworność bez cienia teatralności. Umie nawet stylizowanie zastosować do postaci i jej charakteru. „Tołstoj na koniu" jest rzeczywiście wieśniakiem, potępiającym zniewieściałość, postacią szorstką, surową, potępiającą bezwzględnie wszystko co teraźniejsze — widać to z jego fizyognomii i surowego spojrzenia.

Paryżanki są tak eleganckie u Trubeckiego, jakiemi są rzeczywiście. Nie trzeba jednak sądzić, aby były bezmyślnemi lalkami, przeciwnie, wiele wyrazu widać w ich twarzyczkach. Bez tego byłby Trubeckoj fabrykantem buduarowych cacek. Prześlicznie rozwiązał kwestyę stylowych modnych strojów damskich. Rzeźba zwierzęca jest dziś bardzo w modzie. Trubeckoj i w tej „dziedzinie" okazał się bardzo interesującym. W ostatnich czasach wrócił znowu do rzeźby naturalnej wielkości. Na wystawie w „Glaspalaście" znajduje się obecnie postać Wittego, naturalnej wielkości, doskonała w ruchu. U Heinemanna zwraca uwagę „Dziewczynka z psem", prawdopodobnie jedna z najlepszych rzeczy Trubeckiego. Z okazyi wystawy dzieł Segantiniego, wystawiono projekt pomnika tego mistrza, dłuta Trubeckiego. Pochodzi on z czasów, gdy Trubecki pozostawał pod wpływem Rodina. Podobnie, jak ten wielki mistrz francuski, chciał Trubeckoj dać coś więcej niż posąg, chciał dać kompozycyę. Próba niekoniecznie się udała, mimo, że technicznie jest wielkiem dziełem. Niepodobna się zgodzić z tym rzeźbiarzem, iż Segantini był patetykiem, deklamatorem, może i agitatorem — albo tenorem bohaterskim — jak pisze Muther. „Trudno pojąć, co Rossyanina spowodowało do przedstawienia Segantiniego, tego antycznego, tego prymitywnego człowieka, który malował siebie poważnie i uroczyście, jako patetyka szkoły Pilotiego" (Muther. Studien und Kritiken, Bd. I. S. 325). W każdym razie jednak, kto miał sposobność oglądać rzeźby Trubeckiego i Szymanowskiego, ten zdziwi się bardzo, dlaczego nasz mistrz jest tak mało znany po za Polską. Prawdopodobnie nie umie „koło siebie chodzić". Tem lepiej — kto wie, czy nie jest więcej prawdziwym artystą niż Trubecki. A za granicą tak łatwo być sławnym. Referenci artystyczni pism nawet codziennych zagranicznych muszą o każdym pisać — choćby dla... wierszowego. U nas — inaczej, inaczej, inaczej...

Ch.

KRONIKA

Lwów, 1 sierpnia.

— **Kalendarz.** Środa (2 sierpnia): N. M. P. Anielskiej. — Swiętosławy. — Iłyi Prep.

Wschód słońca o godzinie 4·43 rano, zachód słońca o godzinie 7·28 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek:, w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pogoda piękna, słabe wiatry lokalne, bardzo ciepło, skłonność do burzy.

— **Wiadomości kościelne.** Ks. Gabryel Hełpa, jubilat-proboszcz w Zbyszycach, dekanatu nowosądeckiego, został na własne żądanie z powodu wieku przeniesiony w stały stan spoczynku. Administracyę parafii powierzył konsystorz biskupi w Tarnowie ks. Józefowi Slazykowi, dotychczasowemu tamtejszemu wikaremu *ad personam* chorego proboszcza. Konkurs na opróżnione probostwo w Zbyszycach rozpisany jest do ostatniego sierpnia b. r.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Tadeusz Sobolewski, Kazimierz Kantor, Abraham Freilich, Wolf Roth i Fryderyk Androchowicz otrzymali na tutejszym Uniwersytecie stopień doktorów praw.

PP. Maurycy Lipowicz, kandydat adwokacki, rodem z Jarosławia, i Henryk Matuziński, auskultant sądowy Mardarki ad Limanowa, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

— **Mianowanie.** Wydział krajowy zamianował dr. Antoniego Jurasa, dyrektorem szpitala powszechnego w Białej.

— **Konkurs.** Wydział Kasyna miejskiego we Lwowie ogłosił konkurs na dwa stypendya na przeciąg lat trzech z fundacyi ś. p. dr. Józefa Kazimierza 2-im. Malinowskiego. Do ubiegania się o te stypendya, które będą w roku 1905/7 wynosiły każde po 600 koron, przysługuje prawo młodszym utalentowanym artystkom względnie artystom, urodzonym w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, wyznania rzym.-kat., narodowości polskiej, którzy albo wykażą pokrewieństwo względnie powinowactwo z fundatorem, albo w braku tych tym, którzy dawszy dowody szczególniejszego uzdolnienia i znakomitych postępów w sztuce, chcieliby dla dalszego kształcenia się wyjechać za granicę. Ze stypendyów tych mogą korzystać również artyści młodzi, chociażby już jedno stypendyum z funduszów publicznych (jednak nie większe niż z niniejszej fundacyi) posiadali. Ubiegający się o te stypendya, winni do 20. sierpnia b. r. wnieść do Wydziału Kasyna miejskiego we Lwowie podania, odpowiadające powyższym warunkom.

— **W gmachu ratuszowym** odbyło się dziś przed południem losowanie 4 prc. obligów pożyczki miasta Lwowa. Wylosowane zostały następujące obligacye:

Serya A. à 10.000 kor. Nr. 554 i 751.

Serya B. à 5000 kor. Nr. 982, 619 i 526.

Serya C. à 1000 kor. Nr. 217, 330, 97, 1468, 3154, 2270, 533, 3199, 3425, 3685, 3878, 2923, 1099, 3539, 1409, 1939, 1412, 2150, 1374, 2985, 1096.

Serya D. à 200 kor. Nr. 774. 3220, 2553, 3832, 3886, 1965, 2326, 2217, 2827, 3676, 3798, 3672, 478, 3126, 1753, 2283, 2801, 1497, 1133.

— **Ewakuacya Wawelu** — jak donoszą z Krakowa — jest już na ukończeniu. Z dniem dzisiejszym przeniesione zostaną zupełnie mieszczące się tam kancelarye, sąd i aresztą garnizonowe, najdalej zaś do 3 sierpnia b. r. opuszczą Wawel bataliony 56 pułku piechoty. Pozostanie tylko artylerya polna i szpital garnizonowy, mieszczące się w osobnych budynkach.

— **Pogrzeb śp. Adama hr. Skrzyńskiego** odbył się wczoraj z wielką okazałością w Zagórzanach. Prócz licznej rodziny Skrzyńskich przybyli na pogrzeb: JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, posłowie Antoni hr. Wodzicki, Gorayski, dr. Bobrzyński, Laskowski, Zdzisław Skrzyński, Adam i Stanisław Jędrzejowicze, dr. Małachowski, radca Namiestnictwa Bańkowski, inżynier Talowski, obywatelstwo okoliczne i w. i. Nabożeństwo odprawił poseł ks. Pastor. Z ambony przemówił wymownie ks. Walawender — proboszcz miejscowy. Włościanie ponieśli po nabożeństwie zwłoki do grobowca familijnego w Kobylance, gdzie u wrót grobowca wzruszonym głosem przemówił JE. P. Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni, kreśląc w podniosłych wyrazach, z głębokiem uczuciem zasługi zmarłego dla kraju i jego zalety serca i umysłu. Po nim przemawiali wiceprezes Rady powiatowej Smolecki i kierownik rafineryi nafty.

— **Strejk robotników budowlanych.** Wczoraj po południu odbyła się w sali posiedzeń magistratu konferencya ugodowa delegatów pracodawców i robotników pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Michalskiego. W rezultacie doszło do porozumienia i dzisiaj w obecności p. Michalskiego i inspektora przemysłowego p. Nawratila zostanie podpisana ugoda. W myśl omówionych warunków tej ugody zniesiono kategorye i przyznano „minimum" ukwalifikowanym murarzom 3 kor. 50 hal. dziennie, ukwalifikowanym cieślom 3 kor. 10 hal., pomocnikom: mężczyznom 1 kor. 90 hal., kobietom 1 kor. 40 hal. dziennie.

Dzisiaj w prezydyum magistratu podpisaną została ugoda pomiędzy pracodawcami, a robotnikami budowlanymi. Robotnicy powracają jutro do pracy.

△ **Kradzież koni.** Żona naczelnika gminy Wołostkowa małego, Katarzyna Borsukowa, przybywszy wczoraj do Lwowa, zatrzymała się w ulicy Bernardyńskiej. Tu pozostawiła na chwilę konie bez dozoru, sama zaś udała się za interesem do jednej z realności przy tej ulicy. Gdy w jakiś czas powróciła, koni i wozu już nie zastała. Miał je skraść jakiś po miejsku ubrany chłopiec, który w czasie nieobecności Borsukowej wsiadł na wóz i odjechał w stronę ulicy Zielonej.

△ **Zgubiono:** srebrny zegarek damski z kilkoma staremi monetami austryackiemi i srebrny zegarek o jednej kopercie ze złotym brelokiem.

△ **Znalezione** w śmieciarce pasażu Hausmana dwa widelce, dwie łyżki i nóż z chińskiego srebra, złożono w policyi.

△ **Samobójstwo.** Na Wysokim Zamku, w pobliżu mieszkania ogrodnika miejskiego, odebrał sobie dziś rano życie, powiesiwszy się na cienkim sznurku, umocowanym do gałęzi jednego z drzew, nieznany z nazwiska izraelita, w wieku około 18 lat. Przypuszczają, że był on kelnerem.

Zwłoki odstawił komisaryat miejski do kostnicy zakładu medycyny sądowej.

△ **Jadowite grzyby.** Tycyanna Gągolowa, żona Stanisława Gągoli, dozorcy realności przy ul. Zygmuntowskiej l. 7, kupiła wczoraj przed południem na Rynku od nieznanej włościanki trochę grzybów. Część ugotowała na obiad z ziemniakami, część zaś upiekła. Podczas obiadu zjadła Gągolowa nieco grzybów ugotowanych, mąż zaś jej i dwaj synowie: siedmioletni Antoni i pięcioletni Aleksander spożyli po kika pieczonych. Nagle około godziny 6 wieczorem poczęli odczuwać wszyscy boleści żołądka, tak, że musiano wezwać pomocy pogotowia stacyi ratunkowej. Lekarz dyżurny stwierdziwszy zatrucie grzybami, przepłukał wszystkim żołądki, poczem odwieziono całą rodzinę do szpitala powszechnego. Gągolowej grozi poważne niebezpieczeństwo życia, lepiej natomiast mają się Gągol i dzieci.

△ **Z terminu** u fabrykanta powozów p. Lickendorfa zbiegł wczoraj 14-letni Jan Biły, syn stróża szkoły lasowej.

Biły jest średniego wzrostu, szatyn i ubrany był w siwe marynarkowe ubranie i czarny kapelusz.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Franciszka z Dobrowolskich Ricci, właścicielka realności, w 84 r. życia; — Henryk Stanisław Rosenzweig, podurzędnik kolei państwowej, w 52 r. życia.

W Krakowie, Celestyna Dittmarsch, wdowa po urzędniku asekuracyjnym, w 82 r. życia; — Emilia Goenner, wdowa po kapitanie, w 77 r. życia.

— **Ofiara sportu.** Z Krakowa donoszą: Ośmnastoletni Paweł Gawin wybrał się przedwczoraj po południu na rowerze do Alwernii; w drodze, zjeżdżając z góry, spadł i uderzył o drzewo. Bezprzytomnego oddano pod opiekę lekarza w Alwernii, który oprócz licznych kontuzyj, skonstatował złamanie mostka. Rannego odwieziono do Krakowa i umieszczono w szpitalu św. Łazarza.

— **Rozprawa karna** o pobicie komisarza policyi p. Antoniego Trzeciaka na Kazimierzu w nocy z 15 na 16 z. m. rozpoczęła się dziś rano w Krakowie przed tamtejszym trybunałem orzekającym. Rozprawie przewodniczy radca sądu krajowego p. Traunfellner, oskarża zastępca prokuratora Państwa dr. Trzaskowski. Na ławie oskarżonych zasiada 10 włóczęgów podmiejskich: Białogłowski, Rulikowski, Dzierwa, Gondyk, Franciszek Góra i Wincenty Góra, Jastrzębski, Korek, Korona i Pamuła, przeważnie młodzi wyrobnicy, wielokrotnie już karani za gwałty publiczne i kradzieże. Świadków wezwano 17, między nimi i komisarza Trzeciaka, który jednakże wskutek choroby nie mógł się stawić.

Oskarżeni wypierają się udziału w napadzie i starają się zwalić winę jeden na drugiego. Świadkowie przesłuchani nie mogą poznać ani jednego napastnika.

Rozprawa zakończy się prawdopodobnie dziś po południu.

— **Ostrożnie z benzyną!** W Wiedniu spaliła się żywcem skutkiem nieostrożnego manipulowania benzyną 24-letnia krawczyni Leopoldyna Lager. Szwagier jej Zomann, pragnąc nieszczęśliwą uratować, sam poniósł ciężkie poparzenia.

— **Piorun** — piszą z Ullrichsthal w Czechach — ugodził kilka dni temu w 14-letniego chłopca, który na plecach niósł 4-letniego braciszka. Chłopak zginął na miejscu — mały braciszek pozostał nietknięty.

— **Strejk murarzy** w Białogrodzie Królewskim (Stuhlweissenburg), trwający od czterech tygodni, zakończył się wczoraj. — Na wszystkich budowach podjęto już pracę.

— **Odznaczenie Polaków.** Na IX. międzynarodowej wystawie sztuk pięknych w Monachium z polskich malarzy otrzymali drugi medal: Olga Boznańska, Wojciech Kossak Józef Mehoffer i Wacław Szymanowski.

— *(db)* **Carillon na wieży Jasnogórskiej.** Świeżo odbudowana wieża Jasnogórska zyska piękną ozdobę w kunsztownie urządzonym zegarze. Wysoką jego wartość podniesie niewątpliwie wspaniały „Carillon", składający się z 36 dzwonów, które odgrywać będą odpowiednie pieśni ku czci Najświętszej Panny. — Pieśni będą trzy, a mianowicie jedne grane będą co godzinę, inne co półgodziny, inne wreszcie co kwadrans. Prócz tego w większe uroczystości odtwarzać będzie można dowolne pienia, za pomocą klawiatury połączonej odpowiednio z dzwonami. „Carillon" wykonano w Belgii (Malines), skąd też ma wkrótce nadejść. Dodać jeszcze należy, że pieśni nawet przy mechanicznie urządzonym wale będzie można dowolnie zmieniać. Pierwszy koncert dzwonowy odegra sam fabrykant.

— **Tyfus** szerzy się w Poznaniu. Opowiadają, że przeszło 200 osób zachorowało już na tę straszną chorobę. Głównie występuje on w dolnych dzielnicach i na dawniejszych przedmieściach.

— **Wilhelm II. w Gnieźnie.** O przybyciu cesarza Wilhelma do Gniezna pisze *Pos. Tageblatt*, że podane przez niektóre pisma berlińskie szczegóły nie odpowiadają prawdzie. Pewnem też nie jest jeszcze, czy cesarz niemiecki przybędzie pociągiem, czy samochodem do Gniezna. Dotąd jest pewnem tylko to, że wjedzie do miasta na czele wojska i że na Rynku podany mu będzie „puhar honorowy". W szpalerze uczestniczyć będzie 1500 osadników komisyi kolonizacyjnej.

Kronika prowincyonalna.

§ W Kosowie odbędzie się w niedzielę, dnia 6 b. m., uroczystość poświęcenia nowowzniesionego budynku tamtejszego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół".

§ Ofiara kąpieli. W gminie Jezupolu utonęła onegdaj w Dniestrze podczas kąpieli 9-letnia córka tamtejszego gospodarza gruntowego Tekla Ostapowiczówna.

§ Kradzież na poczcie. Z Nadwórny donoszą do tutejszych dzienników: W tutejszym urzędzie pocztowym stwierdzono, iż list polecony z kwotą 6000 koron, który nadszedł pod adresem jednego z banków, został podjęty przez nieuprawnioną osobę. Nadto z kilku listów poleconych, w tutejszym urzędzie nadanych, wyjęto pieniądze, w nich się znajdujące. Śledztwo jest w toku.

§ Samobójstwo. W jednym z hoteli w Nowym Sączu odebrał sobie w tych dniach życie wystrzałem z rewolweru, Piotr Muchowicz z Grybowa. Przyczyna samobójstwa nieznana.

§ Zabity przez piorun. W gminie Hobrkowie, powiatu sokalskiego, zabił onegdaj piorun włościankę Maryę Korolową, która przed burzą schroniła się w polu pod półkopek.

§ Pożar. W Kryspinowie — jak donoszą z Krakowa — zniszczył onegdaj pożar pięć stodół włościańskich, wraz z zapasami zboża.

Kronika zagraniczna.

* Infant hiszpański Fernando zachorował ciężko. Zachodzi obawa, że wywiąże się u niego zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych.

* Ostatni potomek Gutenberga, wynalazcy druku, br. Molsberh, umarł w Nottenheim pod Frankfurtem nad Menem. Zmarły, ostatni potomek po kądzieli Gutenberga, był znanym hodowcą owoców i pisał dzieła w tej dziedzinie.

* Oberwanie chmury. Z Kassel telegrafują: W wielu miejscowościach oberwanie chmury wywołało olbrzymie szkody. Woda wtargnęła do domów tak, że mieszkańcy uciekać musieli na piętro. Od 40 lat nie pamiętają w prowincyi heskiej takiej katastrofy.

* Pięćdziesięcioletni jubileusz swego istnienia obchodziła onegdaj Politechnika w Zurychu.

* Eksplozya w laboratoryum chemicznem. Z Petersburga donoszą do *Berl. Ztg.*, że w chemicznym zakładzie doświadczalnym ministerstwa marynarki, stojącym na wyspie Nowa Islandya pod Petersburgiem, zapaliły się w sobotę materyały wybuchowe. Nastąpił wybuch tak silny, że zniszczył całe laboratoryum. Wszystkie osoby, znajdujące się w niem w chwili katastrofy, miały zginąć. Liczba ich nie jest jeszcze znana.

* Olbrzymie bankructwo. Z Paryża telegrafują: Właściciel wielkich magazynów „Au Printemps" w Paryżu, Jaluzon, zapuściwszy się w spekulacye petersburskie, musiał w tych dniach ogłosić niewypłacalność. Passywa jego wynoszą 15 milionów franków. Bankructwo to pociągnie za sobą upadek wielu innych firm.

* Nowa religia. Wilhelm Schwoner, wydawca pisma *Volkserzieher*, wydaje teraz „biblię Germanów", tj. pisma „germańskich myślicieli", jako podstawę nowej „germańskiej religii". Tę biblię stanowią: Edda (zbiór skandynawskich podań), Nibelungi i dzieła Göthego! Recenzent wydawnictwa dr. Wachler woła pompatycznie: „Edda, Nibelungi i Göthe, to trzy fundamenty niemieckiej religii, biblia natomiast jest zupełnie niemiecka, a chrześciaństwo stanowi najsmutniejszy epizod niemieckiej historyi..."

Ten nowożytny apostoł pogaństwa trafił na grunt zupełnie przygotowany. Niemcy współczesne tak oddaliły się od zasad chrześciańskich, że śmiało mogą oprzeć swoją „religię" na barbarzyńskich ideałach Nibelungów".

* Ucieczka defraudanta. Z Sofii donoszą, że zbiegł stamtąd po zdefraudowaniu 80.000 franków urzędnik Banku rolniczego, Gekow.

* Choate, były ambasador amerykański w Londynie, dał się poznać z łatwości dowcipu. Senator Depew opowiada o nim następujące wesołe zdarzenie. Choate gościł pewnego razu u jednej ze znakomitych rodzin angielskich. Rano przy śniadaniu sąsiadka jego upuściła jajko, które właśnie wzięła w rękę, aby je zjeść. Zaambarasowana panienka zwróciła się z nieśmiałym uśmiechem do ambasadora i odezwała się: „O, panie Choate, cóż mam zrobić? — Upuściłam jaje". Z najpoważniejszą w świecie miną odpowiedział; „Gdakaj pani!"

* *(db)* Kosztowny instrument. W Londynie na licytacyi pewnej firmy zapłacono za skrzypce Stradivariusa (Antoniego) 7000 f. szt. Cenny ten instrument był przed kilkudziesięciu laty własnością podwórzowego muzykanta, który kupił je za 30 szylingów. Po śmierci grajka nabył skrzypce p. Turner w Stockporcie za 25 f. szt. Na tej samej licytacyi sprzedano skrzypce roboty Franciszka Ruggeri (Cremona 1686) za 105 f. st.

* *(db)* Wagner w Londynie. Zabawną anegdotę o Wagnerze przytacza jedno z pism muzycznych. Na koncercie w Londynie sławny kompozytor niemiecki dyrygował na pamięć którąś z symfonij Bethovena, którego był wielkim miłośnikiem. Ponieważ w czasach tych nikt jeszcze nie próbował podobnych „żartów", przeto jeden z surowych krytyków skarcił ostro tak wielkie zuchwalstwo. Wówczas Wagner wystąpił z nową symfonią Bethovena, lecz tym razem zastosował się do wymagań krytyki, przewracając z wielką uwagą kartki partycyi. Na drugi dzień pojawiła się znowu recenzya, podpisana inicyałami wspomnianego krytyka — lecz już bardzo przychylna i pełna komplimentów dla genialnego dyrygenta, na którą tenże odpowiedział krótko i węzłowato: „Partycya którą miałem na pulpicie, była z „Cyrulika Sewilskiego", a w dodatku postawiona na opak". Tableau!.

JAD WĘŻA.

(k) Jadowitość jest nieodzowną w naszych pojęciach cechą węża — mimo, że nie wszystkie przecie węże mają jad do rozporządzenia. U nas jedynie żmiję uposażyła Opatrzność tą straszną bronią; ukąszenia innych naszych wężów nie grożą niebezpieczeństwem i należałoby raz nakoniec odwieść lud od tępienia tych niewinnych stworzeń, które szkodnikami żywiąc się, pożytek przynoszą człowiekowi.

Natomiast węże stref gorących są prawie wszystkie jadowite, co zaś najosobliwsze, to, że jad ich wszystkich ma skład podobny i nie różni się od jadu naszej żmii. Tylko stopień nasilenia trucizny i obfitość wykazuje różne stopnie.

O istocie tego jadu bardzo niedostateczne mieliśmy dotąd wiadomości. Wykazano jedynie, że ów jad jest jedną z trujących form białka, ale skąd się bierze i jakie ma przeznaczenie w organizmie gadów, niepodobna było dociec. Dopiero zoologowi włoskiemu Cristinie udało się uchylić rąbka tajemnicy. Rozpoczął on badania od wycięcia gruczołów, z których węże jad sączą. — Po tej operacyi węże zdychały. — Taki sam był rezultat, gdy zamiast wycinać gruczoły, przecinano tylko kanał, odprowadzający wydzielinę do jamy ustnej. Z tych faktów wnioskuje p. Cristina, że gruczoły z jadem nietylko są potrzebne wężom jako broń, lecz także służą im do odprowadzenia różnych trucizn, gromadzących się w organizmie.

Prawdopodobnie źródła tych toksyn należy szukać w przewodzie pokarmowym, gdzie zresztą u wszystkich zwierząt gromadzi się znaczna ilość substancyj trujących. Tem prawdopodobniejsze przypuszczenie, że węże trawią nadzwyczaj powoli i wiele podczas tej funkcyi wytwarzają fermentów. Jeżeli zatem istnieje związek między trawieniem u wężów i ich jadem,

powinienby także zachodzić pewien stosunek zawisłości w miarę tego, czy wąż jest wygłodniały, czy najedzony. Istotnie ten stosunek da się zauważyć. Tak n. p. jad żmii dobrze odżywionej, wstrzyknięty żabie, jest zawsze śmiertelny, natomiast gdy żmija jest wygłodniała, jad jej żabie nie szkodzi.

Fakt ten dałby się wytłómaczyć w dwojaki sposób: albo u wygłodniałego węża nie wytwarzają się substancye trujące, bo ukończone trawienie nie dostarcza ich więcej, albo też gruczoł jadu nie funkcyonuje, ponieważ we krwi głodnego węża brak jakichś substancyj, pobudzających gruczoł do wydzielania trucizny.

P. Cristina, zauważywszy, iż jad węża jest mniej zabójczym u wężów żywionych pokarmem łatwiej strawnym, skłania się do pierwszej hipotezy i wnioskuje, że gruczoły jadowite odgrywają rolę ochronną dla organizmu, taką, jak n. p. nerki, mając za zadanie oswobadzać go z substancyj trujących, nagromadzonych w ciele w skutek w ogóle czynności życiowych. Byłaby to więc główna funkcya gruczołów jadowitych węża. Wartość jadu, jako broni, ma dla gadów podrzędne znaczenie.

Notatki literacko-artystyczne.

(ch) **Ustąpienie Possarta** ze stanowiska intendenta nadw. teatrów monachijskich dało sposobność pismu *Allgemeine Musikzeitung* (Nr. 26) do stwierdzenia faktu, że intendentami nadwornych scen niemieckich są dyletanci, którzy od szabli lub armaty przeszli do kierowania przybytkiem sztuki. I tak: po Possarcie nastąpi br. Max Speidel, szef jednego z departamentów ministerstwa wojny w Monachium w randze pułkownika. Intendentem teatru król w Berlinie, jest Jerzy Hülsen, były rotmistrz kirasyerów gwardyjskich; w Wiesbaden, dr. Kurt Mutrenbecher b. oficer huzarów; w Kassel, br. Adolf Gilsa, b. oficer polnej artyleryi; w Dreźnie hr. Mikołaj v. Seebach, rotmistrz ułanów; w Stuttgarcie, Joachim Putlitz, oficer grenadyerów; w Swierzynie, br. Karol Ledebur, b. porucznik; w Strelitz, Paweł Baerenfels-Warnow, b. oficer grenadyerów; w Weimarze, Hipolit Vignau, b. major grenadyerów; w Brunszwiku, br Juliusz Wangenheim, b. oficer piechoty; w Koburg-Gotha, Fritz Rüxleben, b. oficer marynarki; w Oldenburgu, Radetzky, b. oficer grenadyerów; w Altenburgu, br. Kageneck, b. kapitan piechoty. Wszyscy ci „artystyczni kierownicy“ scen nadwornych w Niemczech zajmowali czynne wojskowe godności aż do ostatniej chwili, zanim objęli te posady.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór Ignacego Kranza, dyrektora gimnazyum w Podgórzu, na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Podgórzu i wybór dr. Samuela Tillesa na reprezentanta religii izraelickiej do Rady szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie.

Prezydyum Namiestnictwa przyznało Janowi Prokopowiczowi, nauczycielowi kierującemu 2-klasowej szkoły w Sołonce, w okręgu lwowskim zamiejskim, za 40-letnią wierną służbę medal honorowy, ustanowiony z okazyi 50-letniego Jubileuszu Najmiłościwszych Rządów Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Edwarda Wazla w gimnazyum św. Anny w Krakowie; Stanisława Sikorskiego, Władysława Koniecznego, Juliusza Trzcińskiego i Stefana Języka w gimnazyum św. Jacka w Krakowie; Adama Bittnera, Jana Müllera i Wawrzyńca Magierę w gimnazyum III. w Krakowie; Józefa Szaflarskiego, Franciszka Tyralika, Józefa Rydla, Stanisława Nowaka i Kazimierza Barana w gimnazyum IV. w Krakowie; ks. Piotra Szpilę i Tadeusza Rojka w gimnazyum w Podgórzu; Oresta Polańskiego, Franciszka Kurzawę i Bronisława Gądka w gimnazyum I. w Tarnowie; Alfreda Jarończyka, Romana Klimka, Stanisława Serafina, Józefa Gruszeczkę i Stefana Waltera w gimnazyum II. w Tarnowie; Kazimierza Hełczyńskiego, Władysława Mossoczego i Tomasza Jedlińskiego w gimnazyum w Nowym Sączu; Józefa Krudowskiego, Franciszka Juna, Maryana Wiśniewskiego, Stanisława Fischera i dr. Ignacego Betta w gimnazyum w Wadowicach; Zygmunta Kalafarskiego w gimnazyum w Bochni; Floryana Sobieniowskiego i Antoniego Bryzka w gimnazyum w Nowym Targu; Bolesława Srokowskiego w gimnazyum w Złoczowie; Juliusza Adamskiego w gimnazyum w Jarosławiu; Adolfa Jampollera i Edwarda Lusiewicza w gimnazyum w Brodach; Juliana Kubrakiewicza. Tadeusza Kaniowskiego i Stanisława Niemca w gimnazyum w Stryju; Władysława Peca w gimnazyum w Jarosławiu: Jana Stocka w gimnazyum II. we Lwowie; Maryana Dobrzańskiego w gimnazyum w Samborze: ks. Piotra Drzewickiego w gimnazyum w Drohobyczu; Eugeniusza Lubicz Mogilnickiego i Stanisława Falkowskiego w gimnazyum V. we Lwowie; Michała Staronia i Stanisława Aloizego Wiśniewskiego w gimnazyum w Dębicy; Wacława Jasieńczyka Jabłońskiego, Edwarda Klicha, Ottona Germanna, Franciszka Hajduka, Ludwika Skoczylasa, Franciszka Orzechowskiego, w gimnazyum w Jaśle; dr. Stanisława Czerskiego i Jana Solaka w gimnazyum I. w Przemyślu; Iwana Bodnara w gimnazyum II. w Przemyślu; Ignacego Brzostowskiego i Franciszka Lubasia w gimnazyum I. w Tarnopolu; Eugeniusza Baczyńskiego, Hilarego Brykowicza, Aleksandra Bojcuna i Piotra Moroza w gimnazyum II. w Tarnopolu; Brunona Kozłowskiego i Ludwika Frączka w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; Eugeniusza Kucharskiego i Jana Augustyńskiego w gimnazyum VII. we Lwowie; dr. Ludwika Biernackiego w II. szkole realnej we Lwowie; Alfreda Reicha i Teodozego Borczowskiego w szkole realnej w Krośnie; Joachima Frenkla w szkole realnej w Śniatynie; Tadeusza Nowosielskiego w szkole realnej w Tarnowie; Antoniego Ryniewicza w szkole realnej w Stanisławowie; Stanisława Strońskiego i Eugeniusza Grosa w II. szkole realnej we Lwowie; Zyszę Bassa w szkole realnej w Tarnopolu;

Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Franciszka Kocoła z gimnazyum w Jaśle, do gimnazyum II. w Tarnowie; Władysława Kurka z gimnazyum II. w Tarnowie, do gimnazyum III. w Krakowie; Stanisława Wójcika z gimnazyum II. w Tarnowie, do gimnazyum IV. w Krakowie; Władysława Michalskiego z gimnazyum św. Jacka w Krakowie, do gimnazyum w Podgórzu; Kazimierza Mikołajewskiego z gimnazyum w Podgórzu, do gimnazyum św. Jacka w Krakowie; Adama Utschika z gimnazyum w Wadowicach, do gimnazyum w Stryju; Tadeusza Sokołowskiego z gimnazyum w Wadowicach, do gimnazyum św. Anny w Krakowie; Artura Ćwikowskiego z gimnazyum II. w Tarnowie, do gimnazyum w Brodach; Piotra Zasowskiego z gimnazyum I. w Tarnowie, do gimnazyum w Sanoku; Jana Sierosławskiego z gimnazyum w Nowym Sączu, do gimnazyum w Sanoku; Antoniego Borzemskiego z gimnazyum w Nowym Sączu, do gimnazyum I. w Tarnopolu; Jana Pączka z gimnazyum w Podgórzu, do gimnazyum w Jaśle; Józefa Maurera z gimnazyum św. Anny w Krakowie, do gimnazyum w Podgórzu; Herkulana Weigta z gimnazyum św. Anny w Krakowie, do gimnazyum IV. w Krakowie; Tadeusza Rybakiewicza z gimnazyum św. Anny w Krakowie do gimnazyum w Wadowicach; Michała Sęka z gimnazyum sw. Anny w Krakowie do gimnazyum II. w Tarnowie; Jana Fele z gimn. św. Jacka w Krakowie, do gimn. I. w Tarnowie; Stanisława Paluchowskiego z gimnazyum w Stryju do II. gimnazyum we Lwowie; Józefa Kiebuzińskiego z gimnazyum w Stryju, do II. gimnazyum w Rzeszowie; Jakóba Krupę z II. gimnazyum w Rzeszowie, do gimnazyum Stryju; Bronisława Kryczyńskiego z V. gimnazyum we Lwowie, do gimnazyum w Nowym Sączu; Józefa Bajera z gimnazyum w Nowym Sączu, do gimnazyum w Samborze; Józefa Stachnika z gimnazyum Franciszka Józefa w Dębicy, do gimnazyum w Stryju; Jakóba Bochosiewicza z gimnazyum w Stryju, do gimnazyum w Brodach, Mieczysława Arndta z gimnazyum w Stryju, do gimnazyum I. w Rzeszowie; Bolesława Rachlewicza z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, do gimnazyum w Jaśle; Józefa Zajączkowskiego z gimnazyum w Sanoku, do gimnazyum I. w Przemyślu; Pawła Kowalskiego z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, do gimnazyum I. w Przemyślu; Romana Köstlicha z filii gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, do zakładu głównego; Władysława Müllera i Franciszka Barańskiego z gimnazyum w Sanoku, do gimnazyum VII. we Lwowie; Tadeusza Charlewskiego z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie do gimnazyum I. w Tarnopolu; Tadeusza Janickiego z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, do gimnazyum w Sanoku; Eugeniusza Muszyńskiego z gimnazyum w Wadowicach, do gimnazyum II. w Rzeszowie; Kazimierza Grossa z gimnazyum III. w Krakowie, do gimn. w Nowym Sączu; Emanuela Bujaka z gimnazyum III. w Krakowie, do gimnazyum w Dębicy; Fryderyka Hankego z gimnazyum IV. w Krakowie, do gimnazyum I. w Rzeszowie; Aleksandra Stjasnego z gimnazyum IV. w Krakowie, do gimnazyum w Samborze; Jana Długoszowskiego z gimnazyum w Jaśle, do gimnazyum św. Jacka w Krakowie; Kazimierza Węgla z gimnazyum w Jaśle, do gimnazyum św. Anny w Krakowie; Józefa Mędrzyckiego z II. szkoły realnej w Krakowie, do szkoły realnej w Tarnowie; Antoniego Rolanda z z II. szkoły realnej we Lwowie, do szkoły realnej w Śniatynie; Władysława Wierzbickiego ze szkoły realnej w Tarnopolu, do szkoły realnej w Tarnowie; Stanisława Pszona ze szkoły realnej w Stanisławowie, do I. szkoły realnej w Krakowie; Józefa Biedrawę ze szkoły realnej w Stanisławowie, do I szkoły realnej we Lwowie; Ludwika Gödricha ze szkoły realnej w Tarnopolu, do II. szkoły realnej w Krakowie; Jana Grondalczyka ze szkoły realnej w Krośnie, do szkoły realnej w Stanisławowie.

Gospodarstwo i handel

Targ bydła. *(Telegram).* Na poniedziałkowy targ bydła w Wiedniu spędzono ogółem 4609 sztuk rzeźnych. W tem było z Galicyi 54 sztuk, bukowińskich —.

Przebieg targu był ożywiony.

Ceny podniosły się do 2 kor.

Niesprzedanych pozostało 50 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 15 sztuk po 78 do 82 koron; 39 sztuk po 83 do 91 koron; 7 sztuk po 92 do 94 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 62 do 76 koron, krowy podtuczone po 58 do 74 koron, bydło chude po 42 do 61 koron, wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Z Budapesztu telegrafują: Ministrowie Gyery i Vöresz udadzą się do Ischlu na audyencyę do Najj. Pana.

Hr. Albert Apponyi powrócił dziś rano z Eberhardu do Budapesztu.

Franciszek Kossuth powraca do Budapesztu dnia 5 sierpnia i zaraz tego samego dnia na godzinę 5 po południu zwoła kierujący komitet koalicyi na posiedzenie. Jak słychać, komitet zajmie się na tem posiedzeniu sprawą powszechnej reformy wyborczej i poweźmie w tej mierze stanowcze uchwały.

Cesarz niemiecki przybył wczoraj do Kopenhagi, witany serdecznie przez króla. Wieczorem odbył się w zamku królewskim obiad. Obaj monarchowie wygłosili toasty.

Z Belgradu donoszą: Spensyonowano prefekta policyi, ponieważ podczas ostatniego strejku okazał za mało energii.

Rezultat wyborów zwłaszcza wobec faktu, że w łonie radykałów nastąpiła niezgoda, każe spodziewać się, że rząd nie będzie miał dostatecznej siły wobec opozycyi.

Ze strony posiadającej zwykle dobre informacye, zapewniają, iż ambasador niemiecki w Madrycie zaproponował Madryt, jako miejsce międzynarodowej konferencyi marokkańskiej. Oznaczałoby to zmianę stanowiska dotychczasowego Niemiec, które oświadczały, że konferencya ta nie może się odbyć gdzieindziej, jak w Marokko.

Jak twierdzą władze w Konstantynopolu, właściciel powozu, w którym wybuchła maszyna piekielna podczas zamachu na sułtana, nazywa się Rits i przyjechał za pasportem rossyjskim z Wiednia. W czasie zamachu Rits znikł z Konstantynopola.

Do *Times* donoszą z Tokio, że japońska prasa nie okazała wcale zaniepokojenia z powodu zjazdu cara z cesarzem Wilhelmem. Japońskie dzienniki sądzą, że cesarz niemiecki nie jest przeciwny zawarciu pokoju.

Rząd portugalski ogłosił telegram od gubernatora Angoli, zawierający wiadomość, że banda krajowców w sile 6000 ludzi napadła na osadę europejską w pobliżu Cacondy, wymordowała wszystkich mieszkańców, co mogła z mienia zrabowała i podpaliła osadę. Wielu Europejczyków zginęło. Mnóstwo ranionych. Trzech misyonarzy z misyi św. Ducha dostało się do niewoli; udało się im jednak umknąć.

Telegram gubernatora domaga się natychmiastowego wysłania posiłków wojskowych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 sierpnia. P. Prezydent Ministrów br. Gautsch wrócił dziś rano z Karlsbadu, a P. Minister skarbu dr. Kosel wczoraj wieczorem przyjechał z Wildbad-Gasteinu.

Wiedeń, 1 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza; Najj. Pan nadał godność tajnego radcy marszałkowi Dworu księcia Toskańskiego, baronowi Lilienowi, order Żelaznej Korony drugiej klasy prezydentowi senatu w Najwyższym Trybunale administracyjnym, dr. Ludwikowi Habererowi, oraz zamianował posiadającego tytuł i charakter prezydenta senatu radcę Najwyższego Trybunału administracyjnego, dr. Henryka Reissiga, prezydentem senatu.

Wiedeń, 1 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał godność podkomorzych: br. Michałowi Baworowskiemu, hr. Jerzemu Baworowskiemu i komisarzowi powiatowemu Adamowi Eugeniuszowi Leszczyńskiemu.

Wiedeń, 1 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza Najw. sankcyę ustawy o zmianie przepisów o spoczynku niedzielnym w przemyśle.

Wiedeń, 1 sierpnia. P. Minister spraw wewnętrznych za mianował rewidentów rachunkowych: Józefa Kwaśniaka i Bronisława Wysockiego, radcami rachunkowymi w rachunkowym departamencie Namiestnictwa lwowskiego.

P. Minister skarbu zamianował sekretarzy skarbu: Feliksa Tomka, Zdzisława Bartoszewskiego, Szymona Bergera, Karola Żurakowskiego, Józefa Weinberga, dr. Juliana Czyrmiańskiego, Władysława Kamienobrodzkiego, oraz Leonarda Orszulskiego, radcami skarbu, a komisarzy skarbowych: Adolfa Mięsowicza, Tadeusza Pierożyńskiego, Jana Gettera, Seweryna Weinsteina, Adolfa Pniewskiego, Włodzimierza Chilewskiego, Czesława Niklewicza i dr. Józefa Bialikiewicza, sekretarzami skarbu w o kręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Wiedeń, 1 sierpnia. P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował dr. Włodzimierza Demetrykiewicza, członkiem korespondentem Instytutu archeologicznego.

Bernstorf, 1 sierpnia. Wczoraj wieczorem odbył się na cześć cesarza niemieckiego obiad. Zarówno król Chrystyan, jak cesarz Wilhelm wygłosili toasty.

Konstantynopol, 1 sierpnia. Inspektora egzarchatu bułgarskiego aresztowano pod zarzutem współwiny w usiłowaniu wrzucenia bomby do kancelaryi egzarchatu.

Londyn, 1 sierpnia. Do *Times* donoszą z Tangeru: Stany Zjednoczone przyjęły zaproszenie na konferencyę marokkańską.

Według pogłoski, wojska rządowe w Marokku poniosły pod Ujda poważną klęskę.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Petersburg, 1 sierpnia. Strejk robotników kolei władykaukaskiej trwa dalej na całej linii. Strejkujący zatrzymują pociągi, udające się do Rostowa nad Donem. Ruch handlowy zupełnie ustał. Obawiają się poważnych zaburzeń.

Flota angielska na Bałtyku.

Londyn, 1 sierpnia. *Times* pisze: Podróż eskadry kanałowej do morza Niemieckiego była postanowiona jeszcze przed paru miesiącami i niema w tem nic nadzwyczajnego. Podróż nie posiada większego znaczenia międzynarodowego, aniżeli zeszłoroczna podróż eskadry do Portsmouth. Idzie tu o regularne ćwiczenia letnie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 sierpnia 1905 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 664·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 783·—, Akcye Anglobanku 309·—, Akcye Unionbanku 545·50, Akcye Länderbanku 453·50, Akcye Bankvereinu 553·75, Akcye Bodencredit 1030·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 552·—, Akcye kolei państwowych 672·25, Akcye kolei Południowej 87·50, Akcye kolei Elbethal 444·25, Akcye kolei Północnej 5865·—, Akcye kolei czerniowieckiej 582·—, Akcye Alpiny 531·75, Akcye Rima Muranyi 550·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2710·—. Akcye Fabryki broni 560·—, Akcye Tureckie tytoniowe 372·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 917·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 96·55. Renta majowa 100·65, Austryacka Renta koronowa 100·50, Węgierska Renta koronowa 96·90, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 100·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·90, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 100·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·10, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 1. sierpnia 1905.

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	99	—	99	70
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	100	40
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	30	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30. lipca 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·55	100·75
styczeń lipiec	100·50	100·70
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101·20	101·40
kwiecień-październik	101·15	101·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·25	159·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	190·75	192·75
„ „ 1864 po 100 zł.	293·—	295·—
„ „ 1864 po 50 zł.	293·50	295·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	296·—	298·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·45	119·65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·55	100·75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	500·—	503·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·30	129·30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·60	101·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·75	101·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·—	105·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·75	101·75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	101·—	102·—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·60	101·60
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·50	—·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96·95	97·15
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	165·85	167·85
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	218·25	220·25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	215·75	217·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·30	98·30
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·60	97·60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	270·—	276·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·25	107·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·60	103·60
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·25	100·25
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·40	99·40
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	102·—	107·80
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	142·—	143·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	100·—	101·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	302·—	310·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	302·—	311·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·30	103·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·20	100·15
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	112·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·20	102·20
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·45	100·45
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·60	102·60
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·40	100·40
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·85	101·85
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·90	117·90
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·10	102·10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·25	102·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94·30	95·30
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·85	100·85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	100·—	101·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26·—	27·50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	476·—	483·—
Clary 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·25	94·25
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	55·70
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	34·25	36·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	61·50	65·50
Salma 40 zł. mk.	214·—	220·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	73·—	77·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	308·50	309·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2863·—	2870·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	663·60	664·60
Węg Banku kredyt 200 zł.	783·—	784·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	539·—	541·—
Galic. banku hip. 200 zł.	550·—	552·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	451·25	452·25
„ Austro-węg. 1400 k.	1634·—	1644·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	542·50	543·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	248·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	247·20
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	446·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5860·—	5888·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	394·—	404·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	582·—	584·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	412·—	413·70
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	993·—	1000·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	657·—	658·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	925·—	931·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	530·75	531·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2680·—	2700·—
Schodnicy 500 kor.	646·—	649·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	285·—	290·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·30	117·50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·10	240·30
Paryż za 100 franków	95·52½	95·67½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	95·50	95·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95·57½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·12
20-markówka	23·47	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·52¾	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 107.454 [6079 1—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na drogach strategicznych w brzeżańskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907 odbędzie się 21. sierpnia 1905 w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne robót wykonać się mających w roku 1905 wynoszą 3.393 kor. 60 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone według wzoru który Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę z dołączeniem wadyum wynoszącego 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych w każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone według wzoru albo zawierające jakiekolwiek dopiski, będą zwrócone oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę, po terminie zaś licytacyi oferty nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 27. lipca 1905.

L. 107.460. [6078 1—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńce państwowe w brzeżańskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907, odbędzie się 16. sierpnia 1905 w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1905 wynoszą: 4.977 kor. 60 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. z dołączeniem wadyum wynoszącego 5% kwoty fiskalnej, z i wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych wt dy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, będą zwrócone oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę po terminie zaś licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa,
Lwów, 27. lipca 1905.

L. 102.947/05. [6077 1—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w wadowickim okręgu budowniczym w latach 1906, 1907 i 1908 odbędzie się na dniu 10. sierpnia 1905 w c. k. Starostwie w Wadowicach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1906 dostawić się mającego wynoszą: za 3.490 m³ 25.255 kor. 70 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w tym samym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę z dołączeniem wadyum wynoszącego 5% kwoty fiskalnej, i z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, będą zwrócone oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę po terminie zaś licytacyi oferty nie będą przyjmowane.

Z. c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 25. lipca 1905.

L. cz. E. I. 1213/5 (6) [6041 2—3]

Na żądaniu Kasy oszczędności miasta Kołomyi, zastąpionej przez adw. dr. Dębickiego w Kołomyi, odbędzie się dnia 14. sierpnia 1905 o godz. 8 przed połud. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20, licytacya realności obj. whl. 717 ks. gr. dla V. dz. m. Kołomyi wraz z przynależnościami, składającemi się z 42 okien, 5 drzwi, 42 kluczów, wiadra do studni i 25 sztuk żaluzyj.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami na 36693 kor. 40 h.

Najniższa cena wynosi 18346 kor. 70 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 11. lipca 1905.

L. cz. E. 1009/4 (14) [6060 2—3]

Na żądanie niższo austryackiego Towarzystwa eskontowego we Wiedniu zastąpionego przez pełnomocnika adw. dr. Mantla z Podwołoczysk, odbędzie się dnia 22. sierpnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności dawniej whp. 865 gm. Staromiejszczyzna a obecnie whp. 175 gm. kat. Podwołoczyska objętej a z domu parterowego na pb. 194 nowej istniejącego się składającej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3127 kor.

Najniższa cena wynosi 1563 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 2. lipca 1905.

L. cz. E. 829/5 (4) [6001 2—3]

Na żądanie Aszera Deresiewicza w Limanowy, odbędzie się dnia 9. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Limanowy, licytacya 2/7 części realności lwh. 8 ks. gr. gm. kat. Kamionka mała obj. Piotra Łagosza własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1631 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 1080 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 16. lipca 1905.

L. 5714. [5957 1—2]

A w i z o.

Zwraca się uwagę na obwieszczenie c. k. Ministerstwa wojny z dnia 21. lipca 1905 Od. 13, L. 1270, ogłoszone w Nr. 172 z dnia 30. lipca 1905 a dotyczące dostawy skórzanych części ubrania i uzbrojenia (Bekleidungs- und Ausrüstungssorten aus Leder) na rok 1905 przez drobnych przemysłowców z tym dodatkiem, że to obwieszczenie w intendanturach Komend terytoryalnych w składach mundurów w Bernie, w Budapeszcie, w Gracu i w Wiedniu (Kaiserebersdorf) i w wszystkich izbach handlowych i przemysłowych monarchii przejrzeć można.

Lwów, dnia 26. lipca 1905.

L. cz. E. 1070/5 (9) [6075 1—3]

Dnia 30. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, odbędzie się licytacya realności whl. 517 gm. Tłumacz, składającej się z prc. bud. 22 i prc. grt. 4603.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6178 kor., a to budynki na 1510 kor. a grunt na 4668 kor., zaś po potrąceniu wartości ciężaru dożywotniego mieszkania w kwocie skapitalizowanej 680 kor. wynosi wartość tej realności 5498 kor.

Najniższa cena wynosi 3527 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego. postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 11. lipca 1905.

L. cz. E. 196/5 (9) [6072]

Dnia 11. września 1905 o godz. 10-tej rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, odbędzie się licytacya realności whl. 406 i 575 gm. Staresioło.

Nieruchomości te są ocenione na 563 i 340 kor., przynależności zaś na 10 i 10 koron.

Najniższa cena wynosi 382 kor. i 233 kor. 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 27. lipca 1905.

L. cz. E. 526/5 (4) [5940]

Dnia 11. sierpnia 1905 godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego (budynku apteki) licytacya realności whl. 73, 78 i 1/2 realności whl. 132 gm. Lubsza.

Realności oceniono whl. 73 na 280 kor., whl. 98 na 500 kor, połowę whl. 132 z przynależnościami na 544 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 883 kor. 2 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, 21. czerwca 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 4/5 (1) [6067 1—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Pinkasa Platzmanna niezarejestrowanego kupca towarów bławatnych w Probużnie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu krajowego Jana Chlamtacza w Husiatynie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dra Hermana Brandmana w Probużnie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 24. sierpnia 1905, o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Husiatynie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Husiatynie najdalej do dnia 5. października 1905 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 25. października 1905 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Husiatynie lub w pobliżu mają wymienić w Husiatynie pełnomocnika dla doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 28. lipca 1905.

Konkursa.

LW. 67.346/905 [6008 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady aplikanta przy krajowem Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie o rocznem adjutum w kwocie sześciuset (600) kor. rozpisuje się niniejszem konkurs.

O posadę tą ubiegać się mogą tylko uczniowie lwowskiego c. k. Uniwersytetu oddający się studyom historycznym lub historyczno-prawniczym.

Bliższe określenie praw i obowiązków aplikanta archiwum zamieszczone jest w uchwale Wysokiego Sejmu z dnia 21. sierpnia 1877.

Podania, zaopatrzone w metrykę chrztu, względnie metrykę urodzenia, świadectwo dojrzałości, dowód dokonanej immatrykulacyi, a ewentualnie także w dowody szczegółowego uzdolnienia do służby archiwalnej należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 31. sierpnia 1905.

Lwów, dnia 22. lipca 1905.

L. cz. 1487 [6061 1—3]

K o n k u r s.

Na podstawie uchwały Wydziału powiatowego z dnia 18. lipca 1905 rozpisuje się niniejszem konkurs na etatową posadę pomocnika inżyniera (konduktora) w randze IV-tej z płacą 1400 kor. i 5 ciu czteroleciami po 100 kor. (z widokami awansu do rangi III-ciej z płacą 1600 kor. i 5-ciu czteroleciami po 100 kor.) i zwrotem kosztów podróży przez Wydział powiatowy oznaczyć się mających.

Wymagane warunki:

1. Obywatelstwo austryackie.
2. Wiek między 20 a 45 rokiem życia.
3. Świadectwo zdrowia.
4. Nieskazitelne życie.
5. Uporządkowane stosunki majątkowe.
6. Znajomość języków krajowych.
7. Brak pokrewieństwa do 4-go stopnia lub powinowactwa do 2-go stopnia, z którymkolwiek urzędnikiem tutejszej Rady powiatowej.
8. Swiadectwem z ukończonego kursu konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym.
9) Wykazanie się kilkuletnią praktyką przy budowie dróg, jakoteż umiejętnością rysowania i wykonywania planów.

Obowiązkiem pomocnika inżyniera (konduktora) będzie wykonywać te czynności techniczne, które mu zostaną przez Prezesa lub inżyniera przydzielone.

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie na rok jeden, po roku następuje decyzya co do stabilizacyi.

Podania wnosić należy do dnia 15. sierpnia b. r. do Wydziału powiatowego

Z Wydziału powiatowego.

Husiatyn, dnia 28. lipca 1905.

Wyroki prasowe.

Zl. 166. [5848]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Teschen hat mit dem Erkenntnisse vom 19. Juli 1905, Pr. VI. 10/5, die Weiterverbreitung der Nr. 14 der Zeitschrift: „Osa“ vom 15. Juli 1905 wegen des Artikels: „Życie szczęśliwe plebana na parafii“ nach § 303 St. G. verboten.

Zl. 167. [5874]

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 20. Juli 1905, Pr. XXXV. 66/5, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nr. 29 der periodischen Druckschrift: „Der Floh“, Badenummer vom Juli 1905 auf Seite 8 enthaltenen sechs Bilder mit der Überschrift: „Auf der Reise ins Bad“ das Vergehen nach § 516 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und gemäß § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 20. Juli 1905.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Wr.-Neustadt hat mit dem Erkenntnisse vom 19. Juli 1905, Pr. VIII. 10/5, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen ausländischen Druckschriften, und zwar der Postkarten, rot mit Goldrand, darauf dargestellt eine, zwei oder mehrere Teufelsgestalten und vergrößerte Nachbildungen der 2-, 5- und 10 Hellermarken der k. k. österreichischen Post, nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 20. Juli 1905, Pr. 23/5, die Weiterverbreitung der Nr. 57 der Zeitschrift: „Nova Doba“ vom 19. Juli 1905 wegen der Stelle von „Dosadavai palatin“ bis „na ne spolehne“, des Artikels: „Revoluce shora“ nach § 63 und 64 St. G. verboten.

Zl. 169. [5956]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 22. Juli 1905, Pr. X. 57/5, die Weiterverbreitung der Nr. 29 der Zeitschrift: „L'Asino“ ddo. Rom, 16. Juli 1905 nach §§ 63, 122 a, 302, 303 St. G. verboten.

Zl. 171. [6010]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Cilli hat mit dem Erkenntnisse vom 25. Juli 1905, Pr. 3/5, die Weiterverbreitung der Nr. der Zeitschrift: „Deutsche Wacht“ vom 23. Juli 1905 wegen des Artikels: „Der windische Wisch“ zur Gänze nach § 300 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 25. Juli 1905, Pr. X. 58/5, die Weiterverbreitung der Nr. 9612 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 22. Juli 1905 wegen der Stelle von „Ed ora ecco come passarono le cose“ bis „disgrazia e d'ingiustizia“ des Artikels: „Nel campo degli inspiegati. Fatti deplorevoli“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 19. Juli 1905, D. 35 5, die Weiterverbreitung der Nr. 154 der Zeitschrift: „L'Alto Adige“ ddo 10.—11. Juli 1905 wegen des Artikels: „Decesso“ in der Stelle von „La memoria“ bis „patriota“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 19. Juli 1905, D. 36 5, die Weiterverbreitung der Nr. 1561 der Zeitschrift: „Il Popolo“ ddo. vom 10. Juli 1905 wegen des Artikels: „La morte di un buon patriota“ nach § 305 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. VII. 404 95 (9) [5864 3—3]
Ustanowiona uchwałą z 20. sierpnia 1905 l. 9766 kuratela z powodu marnotrawstwa nad Eleonorą Piecharską z Wojsławia zostaje zniesioną.
C. k. Sąd powiatowy.
Mielec, dnia 18. kwietnia 1905.

L. cz. P. IV. 93/5 (6) [5805 3—3]
Benedykta Jurkiewicza uznano marnotrawcą, a kuratorem dlań ustanowiono Michała Serediuka w Załuczu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 17. maja 1905.

L. cz. P. 88/5 (3) [5797 3—3]
Józef Ratusiński z Mielca uznany umysłowo niedołężnym, kuratorem jego Franciszek Ratusiński z Mielca.
C. k. Sąd powiatowy.
Mielec, 24. marca 1905.

L. cz. L. 23/4 [5938 3—3]
Za umysłowo chorą uznano Annę Bursak c. Hrycia w Zielonej.
Kuratorem jej ustanowiono Iwana Hapiek s. Anny w Zielonej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 20. lutego 1905.

L. cz. P. 119 5 (6) [5934 3—3]
Maryę Dragan, wdowę po Łesiu, włościankę z Buczaczek uznano marnotrawczynią. Kurator Iwan Michajluk Jurija, rolnik z Buczaczek.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 23. czerwca 1905.

L. cz. P. 82 00 [5973 3—3]
Simchego Sorokę z Rohatyna uznano głupkowatym, a kuratorem dlań ustanowiono Salamona Schächtera.
C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, 30. czerwca 1905.

L. cz. P. 113/5 (5) [6007 3—3]
Eudokia Tymoszczuk, wdowa po Iwanie, z Oleszkowa została uznaną umysłowo chorą, kuratorem jej ustanowiono Fedora Tymoszczuka Jurka z Oleszkowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 18. maja 1905.

L. cz. L. 10/5 (2) [5949 3—3]
Anna Ilasz małżonka Wasyla, włościanka z Chotyńca uznana za obłąkaną.
Kurator Wasyl Ilasz w Chotyńcu.
C. k. Sąd powiatowy.
Krakowiec, dnia 20. lipca 1905.

L. cz. A. 90/5 (7) [5943 3—3]
Nieznanego z miejsca pobytu Grzegorza Ilczyszyn wzywa się, by do roku do spadku po Mikołaju Ilczyszyn się zgłosił.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 30. maja 1905.

L. cz. L 7/5 (5) [5867 3—3]
Obwieszczenie.
Onufrego Suknackiego z Suszna uznano marnotrawcą.
Kuratorem dla niego ustanowiono Andrzeja Koczana ze Suszna.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radziechów, dnia 5. czerwca 1905.

L. cz. P. 124 5 [5866 3—3]
Obwieszczenie.
Tymka Mostowego z Pawłowa uznano marnotrawcą.
Kuratorem dla niego ustanowiono Józefa Kuszyńskiego z Pawłowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radziechów, dnia 6. czerwca 1905.

L. cz. L. 10/5 (7) P. 162/5 [5893 3—3]
Iwan Papuszczak, syn Stacha z Uścieczka uznany za marnotrawcę.
Kurasorem ustanowiony Iwan Koropecki z Uścieczka.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tłuste, dnia 4. lipca 1905.

L. cz. L. 3/5 (9) [5872 3—3]
Za głupkowatego uznano Ludwika Sieprawskiego z Miejsca.
Kuratorem ustanowiono Tomasza Szymochę w Miejscu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zator, dnia 20. czerwca 1905.

L. cz. P. 111 5 (9) [5870 3—3]
Za umysłowo chorą uznano Michalinę Precką w Barszczowicach.
Kuratorem jej ustanowiono Piotra Nyszczego w Barszczowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 13. lipca 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 161/5 (15) [6038 2—3]
Ignacemu Danzingerowi, kupcowi w Mysłowicach w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym jako handlowym w Wadowicach przeciw Antoniemu Kudasowi, handlarzowi koni w Oświęcimie o 2000 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 30. czerwca i 7. lipca b. r. l. cz. Cw. 161/5 (13 i 14), którą dozwolono egzekucyi na rzecz Adolfa Glasera protokołowanego kupca w Wiedniu.
Ponieważ Ignacy Danzinger nie przyjął tych uchwał, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Jana Iwańskiego, adwokata w Wadowicach.
Tenże kurator zastępować będzie tegoż Ignacego Danzigera z Mysłowic w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
Koszta tego podania przyznaje się powodowi w kwocie 7 kor. 73 hal.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 21. lipca 1905.

L. cz. Prez. 809 18/5 [6106]
Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianowało przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych przy sądzie krajowym w Krakowie na IV. kadencyę rozpoczynającą się dnia 15. września 1905 o godz. 9 rano c. k. Wiceprezydenta sądu krajowego dr. Dyonizego Pogorzelskiego, zaś zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego wyższego dr. Józefa Kaisera, Stanisława Gułkowskiego i Wilhelma Ursla, tudzież radców sądu krajowego Alojzego Trauefellnera, Adolfa Raczyńskiego, Ferdynanda Ferensa, dr. Karola Windakiewicza, Karola Kulikowskiego i dr. Józefa Muczkowskiego.
Prezydyum c. k. Sądu kraj. karnego.
Kraków, dnia 22. lipca 1905.

L. cz. Cg. I. 44/4 (42) [6037]
Józefowi Friedländerowi przedtem w Stryju zamieszkałemu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Stryju o zaintabulowanie Leiby Horowitza za właściciela parc. bud. 141/4 w Stryju ma być doręczoną uchwała z dnia 31. maja 1905 Cg. I. 44/4, (42), którą dozwolono proszonej intabulacyi.
Ponieważ niewiadomo, gdzie Józef Friedländer przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Polturaka, adwokata w Stryju.
Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Stryj, dnia 14. lipca 1905.

L. Prez. 2603 (18/5) [6036]
Obwieszczenie.
C. k. Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie ustanowiło dla Trybunału sądu przysięgłych przy tutejszym sądzie na III. zwyczajną 1. września 1905 rozpocząć się mającą kadencyę Radcę dworu i prezydenta sądu obwodowego Leonarda Łukaszewskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Kazimierza Kropaczka, Radców sądu krajowego wyższego Władysława Jaśkiewicza i Władysława Peszkowskiego oraz radców sądu krajowego Ludwika Niecia, Macieja Jarosiewicza, Ernesta Wernera i dr. Franciszka Mietelskiego.
Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Rzeszów, dnia 28. lipca 1905.

[6076]
Ogłoszenie.
P. dr. Wiktor Ungar, adwokat we Lwowie, zgłosił zami r przesiedlenia się z dniem 1. listopada 1905 do Drohobycza.
Wydział Izby adwokatów.
Sambor, dnia 29. lipca 1905.

L. 109.207. [6080]
Ogłoszenie.
W celu wymiaru odszkodowania ze skarbu Państwa za świnie użytkowe i hodowlane wybite z urzędu w Galicyi w III. kwartale 1905 na podstawie ces. rozporządzenia z 15. września 1900 dz. u. p. Nr. 154 ustanawia się po myśli art. I. § 3 tego rozporządzenia i stosownie do rozporządzenia wykonawczego z 18. września 1900 dz. u. p. p Nr. 155 przeciętne ceny za kilogram żywej wagi mięsa według następującej taryfy.

I. Świnie rasowe (rasy angielskiej):
a) prosięta do 4 miesięcy K. 1·40
b) warchlaki od 4—10 miesięcy K. 1·20
c) świnie powyżej 10 miesięcy K. 1·05

II. Swinie półkrwi (rasy poprawnej):
a) prosięta do 4 miesięcy K. 1·20
b) warchlaki od 4—10 miesięcy K. 1·12
c) świnie powyżej 10 miesięcy K. 1·01

III. Świnie rasy krajowej:
a) prosięta do 4 miesięcy K. 1·00
b) warchlaki od 4—10 miesięcy K. 0·95
c) świnie powyżej 10 miesięcy K. 0·87.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 31. lipca 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 47 5 (1) [5310 2—3]
Na wniosek Eliasza Schatzkera w Rawie ruskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi weksla, rzekomo zaginionego z daty Rawa dnia 11. kwietnia 1869 na 11 zł. wa. opiewającego, dnia 11. lipca 1869 płatnego, wystawionego przez Eliasza Schatzkera, akceptowanego przez Annę vel Hanu się Daszycką.
Wzywa się przeto ewentualnego posiadacza wyż opisanego weksla, by do dni 45 od ostatniego ogłoszenia tego edyktu swe prawa do tego weksla w tut. Sądzie zgłosił, gdyż w przeciwnym razie zostanie ten weksel za nieistniejący uznany.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 8. czerwca 1905.

L. cz. T. 50/5 (2) [5705 2—3]
Na wniosek p. Stanisławy Obtułowiczowej i p. Dra Stanisława Opolskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcom rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej galic. Kasy oszczędności Nr. 131.472 na kwotę 500 kor. i na imię, „Kolonia lecznicza w Rymanowie“ opiewającej.
Ewentualnego posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, by swe prawa do tejże w tut. Sądzie zgłosił, w przeciwnym bowiem razie książeczka powyższa po upływie 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 27. czerwca 1905.

L. cz. T. 9/5 (2) [5231 2—3]
Na wniosek Hrynia Sołczuka, rolnika w Wiktorowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Stanisławowa Nr. 7664/15.289 na 70 kor. 17 hal. opiewającej.
Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu rzeczona książeczka wkładkowa za nieistniejącą zostanie uznaną.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 22. kwietnia 1905.

L cz. T. 56 5 (1) [5638 1—3]
Amortyzacya.
Na wniosek Cecylii Büttnerowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawczynię zaginionego weksla na 600 kor. opiewającego bez daty wystawienia i dnia płatności opatrzonego podpisem Cecylii Büttnerowej jako przyjemczyni, Adeli Rożyckiej jako wystawczyni i żyrantki, a Leopolda Tadeua jako drugiego żyranda.
Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami wciągu 45 dni od dnia 3 ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany będzie.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział IV.
Kraków, dnia 13. czerwca 1905.

L. cz. T. 57 5 (2) [5369 1—3]
Amortyzacya.
Na wniosek Franciszka Jakubowskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie Nr. 11993 na sumę 6000 kor. opiewającej na imię śp Sydonii Seredyńskiej wystawionej.
Posiadacza powyższej policy asekuracyjnej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział IV.
Kraków, dnia 17. czewca 1905.

L. cz. T. 54/5 (2) [5283 1—3]
Amortyzacya.
Na wniosek Tomasza Będzikiewicza w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dwóch kuponów po 200 kor. listu zastawnego Banku krajowego Galicyi i Lodomeryi na 10000 kor. ser. 5 Nr. 04845. płatnych jeden dnia 30. czerwca 1904, drugi 31. grudnia 1904.
Posiadacza powyższych kuponów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział IV.
Kraków, dnia 23. czerwca 1905.

L. cz. T. 46 5 (1) [5282 1—3]
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Maryi Rekowskiej z Krakowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej policy asekuracyjnej z daty Kraków 9. maja 1893 L. 27959, którą Marya Rekowska ubezpieczyła na wypadek swej śmierci w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie kapitał w kwocie 1000 zł. w .a. płatny po jej śmierci okazicielowi policy.
Posiadacza powyższej policy asekuracyjnej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 18. maja 1905.

L. cz. Nc. IV. 327/5 (3) [5165 1—3]
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Izaka Mendla Schauma w Karclówce wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych życiowych polic asekuracyjnych Towarzystwa asekuracyjnego „Anker“ we Wiedniu Nr. 66.572 E. z daty Wiedeń, 20. maja 1902 na 2000 kor. opiewającą i Nr. 260.218 z daty Wiedeń, 20. maja 1902 na 1491 kor. 68 hal. opiewającą.
Posiadacza powyższych polic życiowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie poupływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Borszczów, dnia 11. maja 1905.

L. cz. T. 7/5 (2) [5710 1—3]
Na wniosek Maryi Hul gospodyni w Starzawie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Dobromilu stow. zarej. z nieogr. poręką Nr. 1600 opiewającej na 274 kor. 64 hal. z 4% odsetkami od 31. grudnia 1903 bieżącymi.
Posiadacza powyższej książeczki wkład. wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia w gazecie urzędowej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą zostanie uznaną.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 26. czerwca 1905.

L. cz. T. 6.5 (5) [5708 1—3]
C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że Magdalena Chmielowska, córka ś. p. Błażeja i Małgorzaty Chmielowskich, dnia 5. lipca 1858 w Bierzanowie urodzona, w roku 1873 jako kilkunastoletnia dziewczyna wydaliła się z miejsca rodzinnego i odtąd przez przeszło 30 lat z życia i pobytu jest niewiadomą.
Wzywa się każdego, ktoby jakąkolwiek miał wiadomość o nieobecnej Magdalenie Chmielowskiej, aby udzielił takowej bądź tutejszemu Sądowi, bądź też ustanowionemu kuratorowi p. adw. Dr. Gwidonowi Friedbergowi w Wieliczce, najpóźniej do dnia 31. sierpnia 1906.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, 15. czerwca 1905.

L. cz. T. IV. 12/5 (1) [5716 1—3]
Na wniosek Antoniego Pilarza właściciela domu w Bystrej Nr. 50, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi zaginionej książeczki Kasy Oszczędności w Białej, Nr. 28 577 na imię Antoniego Pilarza na kwotę 360 kor. w dniu 1. lipca 1905 opiewającej.
Posiadacza tej książeczki wzywa się, aby zgłosił się swemi prawami w ciągu 6-ciu miesięcy w Sądzie, gdyż po upływie tego czasu książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 7. lipca 1905.

L. cz. Nc. I. 1051/5 (3) [5216 1—3]
Amortyzacya.
Na wniosek Jana Stolarczyka z Ludwinowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo spalonej książeczki Kasy oszczędności miasta Podgórze Nr. 5957 Tom XII., str. 457 na 1110 kor., opiewającej na imię Jana Stolarczyka.
Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podgórze, dnia 26. czerwca 1905.

G. Zl. T. 49/5 (2) [5542 1—3]
Amortisierung.
Auf Ansuchen der Wiener Filiale der Zivnostenska Banka pro Čechy u Morawu wird das Verfahren zur Amortisierung der acht nachstehenden der Gesuchstellerin angeblich in Verlust geratenen Coupons des 4½% Hypotekenbriefes der k. k. priv. gal. Aktien Hypotekenbank per 500 fl. = 1000 K. Nom. Serie B. Nr. 7538 d do. Lemberg, den 22. Jänner 1896 und zwar vom 1/5 1905, 1/11 1905, 1/5 1906 1/11 1906, 1/5 1907, 1/11 1907, 1/5 1908 und 1/11 1908 per je 11 fl. 25 kr. = 22 K. 50 h. eingeleitet.
Der Inhaber dieser Coupons wird daher aufgefordert seine Rechte geltend zumachen, widrigen falls die angeführten Coupons je in 1 Jahr 6 Wochen und 3 Tagen von dem Tage ihrer Fälligkeit, oder soferne dieser bereits verstrichen ist, nach dem Tage dieses Ediktes für unwirksam erklärt würden.
K. k. Landesgericht, Abteilung VII.
Lemberg, den 23. Juni 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 179/5 [5672 1—3]
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia, Tymbark.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Tymbarku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Data statutu: 21. maja 1905.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielanie członkom pożyczek z funduszów, które spółka gromadzi na ten cel przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki członków. Przyjmowanie i oprocentowanie wkładek oszczędności. Popieranie tworzenia spółek zarobkowych w okręgu spółki.
Czas trwania: nieograniczony.
Zarząd: Piotr Kapturkiewicz jako przewodniczący, Tomasz Urbański starszy zastępca przewodniczącego, Maciej Kapturkiewicz gospodarz, Jan Kubatek gospodarz, Jan Kordeczka sekretarz gminny, Józef Swierczyński gospodarz, Jakób Maćko gospodarz, jako członkowie wszyscy w Tymbarku zamieszkali.
Podpis firmy (F. Z.): Pod stampilią kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.
Ogłoszenia: umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki, lub w razie potrzeby w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy Patronat.
Udział członków: wynosi 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż pięć udziałów.
Odpowiedzialność: nieograniczona.
Data wpisu: 15. lipca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 1. lipca 1905.

L. cz. Firm. 816 Poj. III. 216 [5629]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Lwów, pl. Gołuchowskich l. 5.
Brzmienie firmy: „Max Kohn".
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów bławatnych.
Właściciel (I): „Majer Max Kohn".
Dzień wpisu: 5. lipca 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 5. lipca 1905.

L. cz. Firm. 660 (5) [5642]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Przeworsk.
Brzmienie firmy: Wincenty Rybacki.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel masła.
Właściciel (I.): Wincenty Rybacki.
Dzień wpisu: 24. czerwca 1905.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 24. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 313/5 Pojed. [5711]
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanej już firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Dubiecko.
Brzmienie firmy: P. Kanner, dzierżawca propinacyi w Dubiecku i Nienadowej.
Zmiana firmy na: P. Kanner, dzierżawca propinacyi w Dubiecku i Nienadowej, oraz wyrób wódki i wypas bydła na Przedmieściu dubieckiem.
Data wpisu: 7. czerwca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Przemyśl, 8. lipca 1905.

G. Zl. Firm. 417/5 stow. I. 438 [5568]
Zusätze und Änderungen zu den bereits eingetragenen Genossenschaftsfirmen.
Im Register für Genossenschaftsfirmen ist einzutragen.
Sitz der Genossenschaft: Kałusz.
Firma: Commercielle Escompte und Credit Verein.
Statutenänderung des § 18 b), welche in dem Beilagebuche zu ersehen ist.
Tag der Eintragung: 14. Juni 1905.
K. k. Kreis- als Handelsgericht Abtheilung II.
Stanislau, 14. Juni 1905.

L. cz. Firm. 695 stow. II. 39/7 [5746]
Ogłoszenie.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Nastasowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką", że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia dnia 11. kwietnia 1905 odbytem w miejsce ustępującego zastępcy przewodniczącego Adama Duńkowskiego wybrany został zastępcą przewodniczącego dotychczasowy członek zarządu Jan Siekanowicz, w miejsce zaś tego ostatniego wybrano członkiem zarządu Wojciecha Miałszygrosza, rolnika z Nastasowa, a w miejsce ustępującego członka zarządu Tymka Bazara wybrany został członkiem zarządu Jędrzej Chrobak, rolnik Nastasowa.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 16. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 254 poj. I. 556 [5644]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych.
Wpisano w rejestrze firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Tarnów.
Brzmienie firmy: „Dzierżawa propinacyi miasta Tarnowa".
Prokura udzielona p. Juliuszowi Chmielowskiemu w Gumniskach, prokurę p. Kazimierza Zbyszewskiego wykreślono.
Data wpisu: 28. czerwca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 26. czerwca 1905.

M. cz. Firm 623 stow. II. 67 [5543]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Lwów.
Brzmienie firmy: Towarzystwo wydawnicze, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
1. Zastępcy członków dyrekcyi wystąpili: Adam Skałkowski i dr. Kazimierz Jarecki.
2. Zastępcami członków dyrekcyi wybrani: dr. Maryan Janelli i Ludwik Pręgowski obaj we Lwowie.
Data wpisu: 24. czerwca 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 24. czerwca 1905.

G. Zl. Firm. 410 5 sp. I. 213 [5558]
Änderung u. Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmen.
Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.
Sitz der Firma: Wien I. Elisabetstrasse 18 Zweigniederlassung in Tłumacz.
Firmawortlaut: Chropiner Zuckerfabriks Actien Gesellschaft.
Die Löschung der Mitglieder des Verwaltungsrates Albert Freiherrn Hardt Stummer von Tavarnok und Carl Kockert.
Datum der Eintragung: 14. Juni 1905.
K. k. Kreis-Gericht, Abtheilung II.
Stanislau, 14. Juni 1905.

L. cz. Firm. 681 stow. II. 111/1 [5885]
Protokołowanie firmy.
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: „Towarzystwo kredytowe w Tarnopolu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", po niemiecku: „Creditverein in Tarnopol, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung" z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Tarnopol 4. maja 1905.
Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle, rzemiośle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.
Dyrekcya składa się z 4 członków:
1. Nuchim Vogelmann, kupiec w Mikulińcach, 2. Jakób Pfeffer, kupiec w Tarnopolu jako dyrektorowie, 3. Eisig Koffler, kupiec w Tarnopolu, 4. Meier Nagler, kupiec w Tarnopolu jako zastępcy dyrektorów.
Do ważności zobowiązania stowarzyszenia wobec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcyi lub ich zastępców, taksamo do ważnego kreślenia firmy stowarzyszenia, która w ten sposób podpisuje, iż podpisujący do firmy stowarzyszenia wypisanej lub stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy.
Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie aż do trzykrotnej wysokości deklarowanego udziału.
Ogłoszenia stowarzyszenia uskuteczniane będą za pomocą ogłoszenia w miejscu siedziby towarzystwa lub umieszczane w jednem z czasopism polskich.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 16. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 557 sp. III. 84 [5851]
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: „Ernest Bahlsen".
Zakład filialny zakładu głównego istniejącego w Pradze.
Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: Hodowla i skład nasion, oraz zakład ogrodniczy w Krakowie.
Prokurę udzielono: Edwardowi Nizienieckiemu tylko dla zakładu filialnego w Krakowie.
F. Z. Podpis firmy: Ustanowiony prokurzysta podpisywać będzie powyższą firmę własnorecznie w następujący sposób: „ppa Ernst Bahlsen Edward Niziеniecki" albo „ppa Arnošt Bahlsen Edward Nizieniecki".
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 10. lipca 1905.

L. cz. Firm. 724 (Pjd. I. 48/11) [5922]
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm pojedyńczych:
Siedziba firmy: Tłuste.
Brzmienie firmy: Szimszon Kleiner, przedsiębiorstwo wyrębu lasów i handlu drzewem w Tłustem.
Z powodu śmierci.
Dzień wpisu: 10. lipca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 8 lipca 1905.

L. cz. Firm. 689/5 [5880]
C. k. sąd obwodowy jako handlowy ogłasza niniejszem, że uchwałą walnego zgromadzenia członków Towarzystwa zaliczkowego w Czudcu, spółki zarejestrowanej z ograniczoną poręką z 16. kwietnia 1905 zmieniono przepisy statutu tego Towarzystwa objęte §§ 3, 5, 14 i 17 co się w odnośnym rejestrze zapisuje.
Rzeszów, dnia 8. lipca 1905.

L. cz. Firm. 336/5 [5917]
Obwieszczenie.
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 21 czerwca 1905 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo eskontowe i zaliczkowe w Jarosławiu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że walne zgromadzenie stowarzyszenia odbyte 26. lutego 1905 wybrało w miejsce zmarłego Henryka Strisowera przewodniczącym Rady nadzorczej dr. Maksymiliana Segala, adwokata w Jarosławiu.
Przemyśl, 13. lipca 1905.

L. cz. Firm. 888 (stow. III. 14) [5686]
Wpis stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Krystynopol.
Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Krystynopolu stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".
Data statutu: 6. maja 1905.
Przedmiot przedsiębiorstwa: stanowi staranie o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez:
a) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu z funduszów, które spółka na ten cel przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swoich członków gromadzi;
b) przyjmowanie wkładek oszczędności i oprocentowanie tychże;
c) popieranie tworzania spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.
Czas trwania: nieograniczony.
Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i pięciu członków wybieranych przez Walne zgromadzenie z pośród członków spółki na cztery lata; na Walnem zebraniu 6. maja i 16. czerwca zostali wybrani:
1. Michał Kurzemski, kierownik szkoły w Krystynopolu przełożonym zarządu;
2. Andrzej Graf, burmistrz w Krystynopolu zastępcą przełożonego;
3. Jan Banach rolnik w Nowym Dworze;
4. Jan Paszkowski, rolnik w Nowym Dworze;
5. Antoni Wolf właściciel realności w Krystynopolu;
5. Józef Dyrda, rolnik w Nowym Dworze i
7. Karol Lubczyński, kowal w Krystynopolu członkami zarządu.
Podpis firmy uskutecznia się w ten sposób, że pod stampilią firmy, kładzie podpis przełożony zarządu lub jego zastępca i jeden z członków zarządu.
Ogłoszenia spółki dokonywać się będą przez umieszczanie na tablicy przed lokalem spółki.
Udział członka wynosi 10 kor. i wpłacony być może albo zaraz albo w pólrocznych ratach po koronie.
Odpowiedzialność członków; nieograniczona.
Data uskutecznionego wpisu: 29. czerwca 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 29. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 209/5 stow. I./255 [5608]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Sambor.
Brzmienie firmy: Spółka handlowa w Samborze, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Członkowie Dyrekcyi wybrani: Na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 30. listopada 1904 wybrani zostali dyrektorami: pp. Michał Kołodeński i Stanisław Stefanowski ponownie, zaś nowo wybranym został p. Rudolf Schreyner, urzędnik Rady powiatowej w Samborze, natomiast zastępcami dyrektorów wybrano pp. Felicyana Kasprzyckiego i Michała Petrynię ze Sambora oraz Wojciecha Nadybskiego, gospodarza w Czukwi.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Sambor, dnia 27. maja 1905.

L. cz. Firm. 552 (Spół. II. 616) [5781]
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: „Filia c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie".
Prokurę Dr. Szymona Mestera wykreślono.
Dzień wpisu: 10. lipca 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 10. lipca 1905.

L. cz. Firm. 542 (Stow. II. 177) [5782]
C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza wykreślenie z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy „Fabryka sody amoniakalnej w Podgórzu stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" z powodu iż stowarzyszenie to nie weszło wcale w życie.
Kraków, dnia 6. lipca 1905.

L. cz. Firm. 715 (Pjd. I. 83/12) [5921]
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm pojedyńczych:
Siedziba firmy: Głęboczek powiat Borszczów.
Brzmienie firmy: Mojżesz Kaufmann poddzierżawa propinacyi i wyszynk trunków propinacyjnych w Bilczu.
Z powodu rozwiązania interesu.
Dzień wpisu: 1. lipca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 16. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 704 (Pjd. I. 221/5) [5920]
Wpis do rejestru handlowego dla firmy pojedyńczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych:
Siedziba firmy: Sieniawa.
Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo mły na benzynowego w Sieniawie Franz Tichy Właściciel (I) Franz Tichy właścicie dóbr w Sieniawie.
Kreślenie firmy: własnoręczny podpis właściciela firmy z pełnem imieniem i nazwiskiem.
Dzień wpisu: 1. lipca 1905.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.
Tarnopol, dnia 16. czerwca 1905.

G. Zl. Firm. 855 i 862 sp. III. 292 [5634]
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmen.
Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.
Sitz der Firma: Lemberg.
Firmawortlaut: „Wiener Bank-Verein-Filiale Lemberg", polnisch „Wiedeński Bank związkowy filia we Lwowie".
Zweig-Niederlassung der in Wien mit der Firma „Wiener Bank Verein" bestehenden Hauptniederlassung.
Statutenänderungen: Die Gesellschaft gründet sich nunmehr auf die in der Generalversammlung der Aktionäre vom 6. April 1905 beschlossenen teilweise und zwar in den §§ 8, 9, 18, 58, 62 und 69 geänderten, mit Erlass des k. k. Ministeriums des Innern vom 30. Mai 1905 Z. 22.334 genehmigten Statuten, wonach insbesonders (§ 8) das Aktienkapital der Gesellschaft über Beschluss der Generalversammlung auch ohne besondere staatliche Genehmigung bis auf 130 Milionen Kronen erhöht werden kann, und wonach (§ 18) die Firma Zweigniederlassungen auch von zwei Prokuristen gezeichnet werden kann, wenn einer derselben zum Vorstande oder Vorstandsstellvertreter der betreffenden Zweigniederlassung bestellt und durch den Administrationsrat ausdrücklich ermächtigt wurde, mit einem anderen Prokuristen zu zeichnen.
Moritz Bauer als Director gelöscht.
Datum der Eintragung: 6. Juli 1905.
K. k. Landes- als Handelsgericht, Abteilung IV.
Lemberg, am 6. Juli 1905.

L. cz. Firm. 546 (Stow. II. 98/1) [6024]
Protokołowanie firmy.
Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę „Bank zaliczkowy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką — Vorschussbank registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Mikulińce z tem, że Stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Mikulińce 12. kwietnia 1905.
Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:
1. dostarczanie członkom swoim w miarę potrzeby i użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.
2. przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności.
Dyrekcya składa się z 3 członków a to:
1. Chaim Mojżesz 2im. Klein jako dyrektor kierujący,
2 Abraham Leib 2im. Babad jako drugi dyrektor,
3. Hersch Roth jako kontrolor, wszyscy kupcy w Mikulińcach zamieszkali.
Firmę Stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia podpisujący dołączają swe podpisy.
Do ważności zobowiązania w obec osób trzecich potrzeba podpisu dyrektora kierującego i drugiego dyrektora lub kontrolora.
Za zobowiązania Stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie aż do podwójnej kwoty udziału swego.
Ogłoszenia Stowarzyszenia odbywają się za pomocą publicznego przybicia a w ważnych wypadkach przez ogłoszenie w dziennikach publicznych.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 3. maja 1905.

L. cz. Firm. 646 (Pojed. I. 194/13) [5713]
Löschung einer Firma.
Gelöscht wurde im Register für Einzelnfirmen.
Sitz der Firma: Wigdorówka.
Firmawortlaut: Simon Lamm, przedsiębiorstwo dostawy siana i słomy dla c. i k. wojska w Trembowli i dzierżawa folwarku Wigdorówka ad Iwanówka.
In folge: Geschäftsauflösung.
Datum der Eintragung: 8. Juni 1905.
K. k. Kreis als Handelsgericht, Abteilung II.
Tarnopol, den 4. Juni 1905.

L. cz. Firm. 377/5 Spółka I. 172 [5916]
Wpis firmy spółkowej.
Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.
Siedziba firmy: miasto Przemyśl.
Brzmienie firmy: „Pierwsza przemyska fabryka pieców kaflowych M. Brandstätter i Brand".
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i sprzedaż pieców i kuchen kaflowych.
Przystąpili jawni spólnicy: Maurycy Brandstätter, kupiec w Przemyślu i Anna Brand, prywatna w Przemyślu, skutkiem czego powstała jawna spółka od 24. maja 1904.
Upoważniony do zastępstwa: M. Brandstätter.
Data wpisu: 13. lipca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Przemyśl, dnia 18. lipca 1905.

L. cz. Firm. 490 stow. III. 43 [5549]
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Strzelce wielkie.
Brzmienie firmy: Spółka mleczarska w Strzelcach wielkich, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Data statutu: 30. kwietnia 1905.
Czas trwania: nieograniczony.
Zarząd składa się z trzech członków, który stanowią: 1) Edward Maurizio, dzierżawca dóbr w Strzelcach wielkich jako przełożony zarządu, 2) Wojciech Napieracz, rolnik we Wrzępi jako zastępca przełożonego zarządu i 3) Jan Koza, rolnik w Strzelcach wielkich jako kasyer.
Podpis firmy: Pod wyciśniętą stampilią spółki podpisuje przewodniczący względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu
Ogłoszenia następują przez wywieszenie na tablicy przed lokalem spółki.
Udziały członków: wynoszą 10 kor. Jeden członek może mieć dowolną ilość udziałów.
Odpowiedzialność: do wysokości dziesięciokrotnej udziału.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III
Kraków, dnia 23. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 193/5 (Stow. I/333) [5607]
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Dublany-Kranzberg.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Dublanach Kranzberg, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Data statutu: 8. kwietnia 1905.
Przedmiot przedsiębiorstwa: a) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, b) przyjmowanie i oprocentowanie wkładek oszczędności członków, c) popieranie tworzenia spółek zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.
Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekcya: Ks. Franciszek Kędzior rz. kat. proboszcz w Dublanach jako przewodniczący, Władysław Jan Trojan nauczyciel w Dublanach jako zastępca przewodniczącego, Jan Moos naczelnik gminy w Kranzbergu, Jan Danicki sekretarz gminy w Dublanach, Stanisław Woźniak, Teodor Kowalczuk i Wawrzyniec Łuczkowski rolnicy w Dublanach jako członkowie zarządu.
Podpis firmy (F. Z.): Pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.
Ogłoszenie: tablica przed lokalem spółki.
Udziały członków: 10 koron.
Odpowiedzialność: Wspólna (solidarna) całym majątkiem za zobowiązania spółki, o ileby majątek spółki na pokrycie tych zobowiązań nie wystarczał.
Data wpisu: 20. maja 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Sambor, dnia 20. maja 1905.

L. cz. Firm. 186/5 (Stow. I/21) [5606]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Komarno.
Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Komarnie na powiat sądowy Komarański, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Zmiana firmy na: „Towarzystwo zaliczkowe w Komarnie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką", po rusku „Towarystwo zadatkowe w Komarni, stowaryszenie zarejestrowane z neobmożenoju porukoju".
Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 20. stycznia 1905 uchwalono zmianę §§ 1, 2, 4, 5, 11, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 24, 26, 27, 31, 33, 34, 35, 36, 37, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 47, 48, 49, 50, 55, 59, 60, 74, 76, 79, 80, 85, 89, i jako dodatek § 94.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Sambor, dnia 20. maja 1905.

L. cz. Firm. 384/5 stow. II. 890 [5557]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów.
Brzmienie firmy: Katolicko narodowa spółka oszczędności i pożyczek.
Członkowie dyrekcyi wystąpili: Jan Hołysz, Pantaleon Kozicki i Michał Lipowski.
Członkowie dyrekcyi nowo wybrani: Jan Roczniak, Jakób Müller i Jan Franta i ponownie wybrani: Stanisław Remizowski jako przewodniczący, Antoni Bojczuk jako zastępca i Wilhelm Miksiewicz.
Data wpisu: 29. maja 1905.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, 29. maja 1905.

L. cz. Firm. 544 sp. III. 61 [5639]
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyn czych i spółkowych.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Dąbie koło Krakowa.
Brzmienie firmy: „Akcyjne Towarzystwo dla przemysłu chemicznego".
Zakład filialny zakładu głównego istniejącego w Wiedniu VI. Köstlergasse 7.
Przystąpił: Józef Unterauer, c. k. Radca Dworu w Abbazyi jako kooptowany członek Rady zawiadowczej z prawem w § 2 statutu unormowanem podpisywania firmy.
Wystąpili: Członkowie Rady zawiadowczej dr. Juliusz Hofmeier i Leopold Langer.
Dzień wpisu: 8. lipca 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 7. lipca 1905.

L. cz. Firm. 583 (Stow. II. 263) [5911]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Winniki ad Żółkiew.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką
1. Wystąpili członek dyrekcyi: Jan Steinberger, Józef Malkiewicz i Jan Kilar, na walnem zgromadzeniu 26. marca 1905 odbytem wybrani ponownie: Józef Malkiewicz zastępcą przełożonego zarządu, a Jan Kilar członkiem zarządu, a w miejsce Jana Steinbergera, Jan Suchorab właściciel realności w Winnikach członkiem zarządu.
Data wpisu: 30. czerwca 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 30. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 354/5 stow. I. 182 [5554]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Należy wpisać w restrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Tyśmienica.
Brzmienie firmy: Bank dla handlu i przemysłu w Tyśmienicy.
1. Członek dyrekcyi wystąpił Henryk Reiter.
2. Członkowie dyrekcyi wybrani: ponownie Sacher Gaster, Leib Josef Kirschenbaum a nowo wybrany Salomon Stein.
Data wpisu: 20. maja 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy. Oddział II.
Stanisławów, dnia 20. maja 1905.

L. cz. Firm. 401/5 spk. II. 348 [5562]
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.
Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje:
Siedziba firmy: Stanisławów.
Brzmienie firmy: Chaim Schrager i Eisig Neuman w Stanisławowie.
Przedmiot przedsiębiortwa: handel skór.
Forma spółki: jawna.
Jawnymi spólnikami są: Chaim Schrager i Eisig Neuman, którzy podpisywać będą firmę zbiorowo.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 4. czerwca 1905.

L. cz- Firm. 377/5 sp. II. 346 [5560]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Stanisławów.
Brzmienie firmy: Stanisław Sedelmayer i Spk., browar parowy w Stanisławowie.
Do zastępstwa fimy są uprawnieni kollektywnie spólnicy Stanisław Sedelmayer i Tadeusz Pertak, którzy po wyciśnięciu firmy stampilią, podpisywać się będą S. Sedelmayer, Tadeusz Pertak.
Dzień wpisu: 29. maja 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 29. maja 1905.

L. cz. Firm. 167/5 [5820]
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm pojedynczych wykreślono.
Siedziba firmy: Muszyna.
Brzmienie firmy: Izaak Sternglanz i Salamon Jules.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa prawa propinacyi w Muszynie.
Skutkiem zwinięcia przemysłu.
Dzień wpisu: 19. lipca 1905.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 1. lipca 1905.

L. cz. Firm. 623 spk. I. 107/15 [5785]
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.
Siedziba firmy: Berezowica wielka.
Brzmienie firmy: Salamon Kleinberg, Samuel Schwarz & Comp. dzierżawa propinacyi w Berezowicy wielkiej.
Z powodu rozwiązania interesu.
Data wpisu: 8. czerwca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 4. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 129/5 (stow. I. 140) [5715]
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym stowarzyszeń.
Do rejestru firm stowarzyszeń wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Jordanów.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Jordanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
1. Ustąpił zastępca przełożonego zarządu Józef Łazarski.
2. W jego miejsce wybrany został Wawrzyniec Mrugacz.
Dzień wpisu: 8. czerwca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 7. czerwca 1905.

[6031]
Sprostowanie.
Ogłoszenie z dnia 4. czerwca 1905 l. cz. Firm. 617 stow. I. 311/1 dotyczące zaprotokołowania firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Czarnokońcach wielkich, umieszczone w „Gazecie Lwowskiej" Nr. 165 z dnia 22. lipca 1905, prostuje się niniejszem mianowicie: że 5 członek Zarządu nazywa się nie Ignacy Wiźmicza lecz Ignacy Wiźniura, sekretarz gminy w Czarnokońcach wielkich.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 27. lipca 1905.

L. cz. Firm. 256 st. II. 852 [5822]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych 30. czerwca 1905.
Siedziba stowarzyszenia: Sędziszów.
Brzmienie firmy: „Towarzystwo dla wspólnego kredytu w Sędziszowie, stowarz. zarejestrowane z ograniczona poręką".
Zmiana statutu: § 13 statutu opiewać ma: „Wszystkie obwieszczenia Towarzystwa ogłaszane będą przez przybicie obwieszczeń w czterech miejscach Sędziszowa".
C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.
Tarnów, dnia 29 czerwca 1905.

L. cz. Firm. 647 poj. 5 [5855]
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.
Siedziba firmy: Kuryłówka.
Brzmienie firmy: Majer Rottman i Alter Walker.
Przedmiot przedsiębiorstwa: poddzierżawa prawa propinacyi w Dornbachu i Kuryłówce.
Z powodu rozwiązania interesu.
Data wpisu: 24. czerwca 1905.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 24. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 532 stow. II. 154 [5852]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Podstolice.
Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Podstolicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".
1. Członek zarządu Jan Smieszkiewicz wystąpił.
2. Członkiem zarządu wybrany został Wojciech Żołnierczyk, rolnik z Rzeszotar.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 4. lipca 1905.

L. cz. Firm. 238 5 stow. I. 463 [5990]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
W rejestrze stowarzyszeń wpisano:
Siedziba stowarzyszenia: Zagórze konkolnickie.
Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Zagórzu konkolnickiem stow. zar. z nieogr. por.
1. Członkowie dyrekcyi wykluczeni zostali: Stanisław Moszyński i Wincenty Ogonowski.
2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Karol Moszyński, rolnik w Zagórzu konkolnickiem i Tadeusz Rybczyński, właściciel realności w Herbutowie.
Data wpisu: 10. lipca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.
Brzeżany, dnia 8. lipca 1905.

L. cz. Firm. 708 Stow. I. 183 10 [5923]
Ogłoszenie.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Zakład kredytowy w Worwolincach ad Tłuste, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi", że firmę tę z powodu ukończonej likwidacyi się wykreśla.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 16. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 546 (Spół. III. 86) [5988]
Wpis Firmy spółkowej.
Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: „Towarzystwo handlowe „Irwing" Rittermann & Israeler w Krakowie".
Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprzedaż maszyn do szycia.
Forma spółki: Jawna spółka handlowa od dnia 1. lipca 1905.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G): Izydor Rittermann i Adolf Israeler, kupcy zamieszkali w Krakowie przy ul. Dietla 69.
Upoważniony do zastępstwa: Obaj jawni spólnicy łącznie.
Podpis firmy (F. Z.): Pod brzmieniem firmy wypiszą obaj spólnicy własnoręcznie swoje nazwiska.
Data wpisu: 8/7 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 7. lipca 1905.

L. cz. Firm. 563 Stow. II. 103 [5914]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Czernichów.
Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Czernichowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".
1. Członek zarządu ks. kan. Edward Królikowski wystąpił z zarządu
2. Członkiem zarządu a zarazem przewodniczącym wybrany został ks kan. Władysław Jelonek z Czernichowa.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 14. lipca 1905.

L. cz. Firm. 171 stow. I. 180 [6040]
Zarządza się sprostowanie omyłki zaszłej w wpisie do rejestru handlowego firmy „Komercyalny Związek kredytowy w Oświęcimiu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" w Nr. 131 Gazety ogłoszonym w ten sposób: Członkiem dyrekcyi stowarzyszenia jest między innymi: Daniel Gutter syn Eliasza, kupiec w Chrzanowie, a nie Dawid Gutter, kupiec w Chrzanowie.
Data wpisu: 19. lipca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 15. lipca 1905.

L. cz. Firm 412/5 stow. I. 364 [5559]
Zmiany w wpisanych już stowarzyszeniach.
Siedziba: Folwarki.
Firma: Kasa oszczędności i pożyczek w Folwarkach.
Zmiany statutów w §§ 8 i 40, którą można w księdze alegatów przeglądnąć.
Dzień wpisu: 9. czerwca 1905
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, 9. czerwca 1905.

L. cz. Firm 353/5 Stow. II. 884 [5555]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Tyśmienica.
Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe „Jedność", stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".
Zmiana statutu: w przepisie § 67 statutów, którą można przeglądnąć w księdze załączników.
Data wpisu: 29. maja 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II
Stanisławów, dnia 29. maja 1905

L. cz. Firm 355/5 Stow. I 192 [5556]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń
Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Tyśmienica.
Brzmienie firmy: Bank kupiecki dla kredytu i eskontu.
1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Chuna Geller i zastępca członka dyrekcyi Jona Rotmman.
2. Członkowie dyrekcyi wybrani: ponownie Asriel Lieblein, Salamon Lunenfeld nowo wybrany Leibisch Feuer, zaś zastępcą członka dyrekcyi Jakób Tropper.
Data wpisu: 20. maja 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 20. maja 1905.

L. cz. Firm. 518 (Stow. III. 3) [5987]
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza wykreślenie z rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy „Spółka mleczarska w Łapczycy, zarejestrowana z ograniczoną poręką" z powodu rozwiązania i ukończenia likwidacyi.
Kraków, dnia 27. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 548 stow. II. 127 [5669]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Kraków.
Brzmienie firmy: „Towarzystwo wzajemnej obywatelskiej Pomocy w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".
1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Zastępca dyrektora dr. Teodor Kosch.
2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Zastępcą dyrektora dr. Antoni Małkiewicz w Krakowie, ul. Bracka 7.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 7. lipca 1905.

L. cz. Firm. 119/5 (Stow. I. 180) [5574]
Sprostowanie.
W Nrze 131 z dnia 9. czerwca 1905 ogłoszonego wpisu do rejestru Stowarzyszeń firmy „Komercyalny Związek kredytowy w Oświęcimiu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczona poręką".
Wykreślono w ustępie o Dyrekcyi słowa „syn Eliasza", tak iż początek ustępu brzmi: Dyrekcya: Dawid Gutter, kupiec w Chrzanowie i t. d.
Data wpisu: 15. czerwca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 14. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 569 (Spół. II. 646) [5961]
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: „Kasa oszczędności miasta Krakowa".
Przystąpił: Henryk Schwarz, kupiec w Krakowie, jako zastępca dyrektorów.
Wystąpił: zastępca dyrektorów Dr. Michał Koy.
F. Z. Podpis firmy jak dotąd.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 14. lipca 1905.

L. cz. Firm. 103 spół. I. 120 [5748]
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm spółkowych należy wykreślić.
Siedziba firmy: Rabka.
Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo dostawy drzewa M. Goldmana i A. Freundlich w Rabce.
Skutkiem zwinięcia przemysłu.
Data wpisu: 18. maja 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 17. maja 1905.

L. cz. Firm. 486 5 poj. III 190 [5709]
Wpis firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Bochnia.
Brzmienie firmy: „Apteka pod białym orłem Stanisława Pawłowskiego w Bochni, dzierż. Franciszek Göttinger".
Posiadacz (I): Franciszek Göttinger.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 23. czerwca 1905.

Doniesienia prywatne.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Robię papierosy 5 centów od setki Zamorska, ul. Hausnera 10.

O jakiekolwiek zatrudnienie

prosi zawodowy ogrodnik, który z powodu ciężkiej choroby utraciwszy miejsce, teraz po powrocie do zdrowia został wraz z rodziną bez środków do życia. Łaskawe zgłoszenia przyjmie Administracya Gazety Lwowskiej pod lit. **M. K.**

Polecamy litościwym sercom

65-letnią staruszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.

Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.